PHU „ANART"
ZAPRASZA NA GIEŁDĘ MEBLOWO-TELEWIZYJNĄ ORAZ SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO
Bezpłatna dostawa z wniesieniem do domu
Przemyśl, ul. ZWM 17/Klub Zakładów Płyt Pilśniowych
PHU „ANART" prowadzi również sprzedaż ratalną

TYGODNIK REGIONALNY

ŻYCIE PRZEMYSKIE

ukazuje się od 8 XI 1967 r.

Nr 16 (1216) 17 KWIETNIA 1991 r. CENA 1000 zł

Sejmik pełen obaw

WIZJA ŻYCIA BEZ WODY

Problem nie jest nowy, wałkuje się ponad dziesięć lat. Już na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych warszawski „Hydroprojekt" w ramach programu rządowego wykonał opracowanie „Sieć rzeczna", w którym wrócono do wcześniejszych koncepcji zabudowy zbiornikowej rzeki San w miejscowościach Niewistka-Dynów oraz Krasiczyn. Zakładano wówczas m.in. przerzut wody z Sanu do Wisłoka w celu zaopatrzenia Rzeszowa i miejscowości sąsiednich.

W późniejszych latach zweryfikowano tę koncepcję, odsuwając konieczność realizacji zbiorników wodnych poza rok 2015. Jednak pobór wody z Sanu dla Rzeszowa pozostał aktualny. W połowie lat osiemdziesiątych rzeszowiacy usilnie zabiegali o uzyskanie na szczeblach centralnych decyzji co do dalszych losów przerzutu wody z ujęcia jazowego na Sanie w Bartkówce.

Te wszystkie starania rzeszowiaków odbywały się przy cichej akceptacji władz województwa przemyskiego. Przewodniczący WRN stał na stanowisku, że woda jest dobrem ogólnonarodowym, więc nie ma co bronić interesów lokalnych. Wojewoda i wicewojewodzina uspokajali, że nie ma zagrożenia dla życia w dorzeczu Sanu, bo wody jest pod dostatkiem. Towarzystwo Przyjaciół Przemyśla i Regionu, które nieoficjalnie dowiedziało się o zakusach Rzeszowa na San, podniosło jednak alarm. Dołączył się Polski Związek Wędkarski. Sprawa nabrała rozgłosu.

Przecież pobór wody w okolicach

ciąg dalszy na str. 3

Wody w Sanie mieliśmy w nadmiarze jedynie podczas lipcowej powodzi w roku 1980. W ostatnim dziesięcioleciu panował jej niedobór. *Fot. JAN LEŚNIEWSKI*

FOT. ROBERT PAWŁOWSKI

70. interesantów podczas dyżuru ZUS!

JAKIE BYŁY PYTANIA?

W dobie, gdy wiele zakładów pracuje na pół gwizdka, wypróbowując różne metody przetrwania, w dobie rosnącego bezrobocia, są ludzie, którzy na brak roboty nie narzekają. Ba, tej roboty ciągle im przybywa. Tymi samymi siłami co rok czy dwa lata temu obsługują coraz większą liczbę interesantów. Chodzi o pracowników ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Dowód tego zapracowania mieliśmy podczas redakcyjnego dyżuru ekipy Oddziału ZUS w Przeworsku, 4 bm., kiedy to w ciągu 3 godzin obsłużono blisko 70 interesantów a telefony dzwoniły jeszcze długo potem jak zakończył się dyżur. Najbardziej zapracowany był radca prawny **Roman Kamiński** oraz kierująca Wydziałem Świadczeń dla Rolników **Władysława Garbarz.** Odpowiedzi udzielali również zast. dyrektora **Jadwiga Gryczman** i główny specjalista ds. organizacyjnych **Zofia Janusz.** Nie ma się czemu dziwić, bowiem jak nam powiedziano — w ciągu pierwszego kwartału bieżącego roku wpłynęło do ZUS-u w Przeworsku tyle samo wniosków o świadczenia rolnicze ile w ciągu całego roku 1990!

Pytaliście państwo nie tylko o kwestie związane z rentami i emeryturami rolniczymi. Sporo było również pytań o świadczenia pracownicze. Kilka interwencji dotyczyło rewaloryzacji dla 80-latków. Odnotowano także głos w dyskusji na temat rządowego projektu (opublikowała go w tym dniu prasa codzienna) nowej ustawy emerytalnej. Ekonomistka z wyższym wykształceniem na kierowniczym stanowisku z 32-letnim stażem pracy obliczyła, że wedle proponowanych zasad jej emerytura będzie o 700 tys. zł niższa niż sprzątającej, która przepracowała niespełna 10 lat i przeszła na rentę przed 31 marca br. !

ciąg dalszy na str. 3

iC Inter Commerce

Wszystko dla sklepu od A do Ż

- Systemy lad warzywnych
- Lady chłodnicze
- Wagi elektroniczne
- Kasy systemowe
- Metkownice
- Regały
- Stojaki wieszakowe
- Kwietniki
- Kuchnie mikrofalowe
- Sprzęt RTV

Sklep firmowy
PRZEMYŚL, PADEREWSKIEGO 14 b

G-358

ZDARZENIA

5 KWIETNIA

• Gen. bryg. Zenon Bryk, dowódca grupy operacyjnej Krakowskiego Okręgu Wojskowego, wizytował przemyski garnizon badając w związku ze zmianą doktryny obronnej naszego państwa — możliwości dyslokacji w Przemyślu nowych jednostek wojskowych. Podczas tej wizyty potwierdzono, iż w obiektach wojskowych nadal funkcjonować będzie Zespół Szkół Muzycznych.

• W Lubaczowie zgwałcono 17-letnią dziewczynę. Przy pomocy psa tropiącego szybko ustalono sprawcę. Okazał się nim 23-letni lubaczowianin, który przyznał się do tego przestępstwa.

• W Lisich Jamach (gm. Lubaczów) spłonęła stodoła, sprzęt rolniczy i owce. Straty oszacowano na około 50 mln zł.

• W Bibliotece Miejskiej w Lubaczowie jeden z czytelników skradł książki o wartości przeszło 3 mln zł. Policja ustaliła sprawcę. Okazał się nim licealista z Radymna.

6 KWIETNIA

• Wojewódzki Sejmik Samorządowy, na swym pierwszym tegorocznym posiedzeniu, zajął stanowisko wobec projektu poboru wody z Sanu na zaopatrzenie Rzeszowa (patrz artykuł na str.1). Zobowiązał także posłów ziemi przemyskiej do podjęcia inicjatywy zmierzającej do nowelizacji ustawy o bezrobociu. Delegaci sejmiku sugerują, aby wypłacanie zasiku bezrobotnym uzależnić od wcześniejszego przepracowania określonego czasu na cele publiczne.

• W Przemyślu obradował Zjazd Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego. Wybrano nowe władze (przewodniczy im nadal Andrzej Berestecki) chorągwi i dyskutowano o przyszłości ruchu harcerskiego w trudnym czasie obecnych społecznych przemian.

• Będący pod wpływem alkoholu (policyjny alkomat wykazał 2,35 promile) rolnik z Korytnik (gm. Krasiczyn), jadąc ciągnikiem po swoim podwórzu potrącił półtorarocznego syna. Dziecko doznało ciężkich obrażeń i przebywa w szpitalu.

• W Przeworsku przy ul. Lwowskiej, jadący „Ładą" jarosławianin potrącił 36-letniego mieszkańca Skołoszowa, który (w wyniku doznanych obrażeń) zmarł.

• Blisko 300 mln złotych strat spowodował pożar, który wybuchł w drewnianym budynku mieszkalnym w Starym Dzikowie, a przyczyną było zapalenie się przewodów instalacji elektrycznej na strychu.

7 KWIETNIA

• Święto Zmartwychwstania obchodzili — zgodnie z kalendarzem juliańskim — katolicy obrządku bizantyjsko-ukraińskiego. W wypełnionym po brzegi kościele Serca Jezusowego w Przemyślu mszę świętą paschalną odprawił nowo mianowany władyka przemyski biskup Jan Martyniak.

• W hali widowiskowo-sportowej w Jarosławiu odbyło się obwodowe zgromadzenie Świadków Jehowy. W tej dwudniowej uroczystości wzięło udział około 700 osób z województwa przemyskiego i rzeszowskiego. Podczas zgromadzenia 9 nowych członków tej wspólnoty przyjęło rytualny chrzest przez całkowite zanurzenie się w wodzie.

• Włamanie do prywatnego sklepu odzieżowego przy ul. Jagiellońskiej w Przeworsku. Przestępcy zabrali odzież skórzaną wartości 38 mln zł.

8 KWIETNIA

• Pierwszy dzień wydawania paszportów przez wojewodę a nie przez policję. Placówki paszportowe pozostały jednak w dotychczasowych siedzibach. Godziny przyjęć również nie uległy zmianie. Kierownikiem oddziału w Przemyślu został Mariusz Grzęda (do niedawna nauczyciel szkoły średniej). W Przemyskiem działają ponadto delegatury w Jarosławiu, Przeworsku i Lubaczowie.

• Krakowska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zlikwidowała kursy pociągów pośpiesznych relacji Przemyśl-Wrocław i Przemyśl-Katowice. Od 8 kwietnia pociąg do Wrocławia kursuje tylko od stacji Mysłowice w woj. katowickim, a pociąg do Katowic — od stacji Dębica.

• W Przemyślu pozostawiony bez opieki 5-letni chłopiec, bawiąc się zapalniczką gazową, spowodował pożar. Ogień strawił wyposażenie mieszkania.

• Z powodu zwarcia instalacji elektrycznej spłonął w Olszanach (gm. Krasiczyn) duży „Fiat". Straty wynoszą przeszło 30 mln zł.

• W Sobiecinie (gm. Jarosław) utonął w rzece Szkło 85-letni mieszkaniec tej wsi.

• Dowódca Bieszczadzkiej Brygady WOP wraz z kapelanem przemyskiego garnizonu pożegnali odchodzących do rezerwy wopistów.

9 KWIETNIA

• W ramach wzmożonej kontroli celnej inspektorzy Grupy Operacyjnej Urzędu Celnego w Przemyślu zakwestionowali od 5 do 9 kwietnia aż 1099 litrów alkoholu wartości ok. 58 mln złotych. Osobami usiłującymi przemycić do Polski spirytus i wódkę byli przede wszystkim obywatele Rumunii.

• W Jarosławiu, 24 letni mieszkaniec tego miasta, wychodząc z samochodu „Skoda", potrącony został przez przejeżdżającego „Fiata 126 p" i doznał bardzo ciężkich obrażeń (złamanie nogi i ręki oraz urazy głowy). Przebywa w szpitalu.

Uwaga: Zamieszczona przed tygodniem — pod datą 1 kwietnia — informacja o podpisaniu umowy na budowę czterogwiazdkowego hotelu w Przemyślu była prima-aprilisowym żartem.

Zast. dyrektora WANDZIE DZIEŃ wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

dyrektor i pracownicy WUS w Przemyślu

K-114

Wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy w czasie trwania choroby mojej MAMY

MARII KUSTRA

nieśli pomoc i okazali tyle serca oraz wzięli liczny udział w Jej ostatniej drodze składa podziękowanie

córka z rodziną

K-492

ŻYCIE PRZEMYSKIE
TYGODNIK REGIONALNY

Numer oddano do drukarni 9 IV, bloki — 11 i 15 IV br.

WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe, Rzeszów, ul. Hoffmanowej 3.

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redaktor naczelny — Zygmunt Marciak. ADRES REDAKCJI: 37-700 Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 22-00 i 73-84.

OGŁOSZENIA przyjmuje sekretariat redakcji i biura ogłoszeń w kraju.

DRUK: Spółdzielnia Inwalidów „Praca" w Przemyślu.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Nr indeksu 38512 PL ISSN 0208-6964

TV na TYDZIEŃ

ŚRODA

17 KWIETNIA

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.25 Przyjemne z pożytecznym
10.00 „DYNASTIA" — serial USA
11.55 Aktualności Telegazety
12.00 Telewizja edukacyjna
16.00 Wiadomości
16.10 Video - Top
16.20 Kino nastolatków
16.50 Sami o sobie
17.15 Teleexpress
17.35 Biznes
18.00 10 minut
18.10 Klinika zdrowego człowieka
18.30 „Karta wschodnia" — program dok.
19.15 „Makowa panienka"
19.30 Wiadomości
19.55 Mecz piłki nożnej: Polska — Turcja
20.45 Rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich prof. Ewą Łętowską
21.50 „DYNASTIA" — serial USA
22.40 Wiadomości
22.55 „Petenci" — program publicystyczny
23.30 Język angielski (24)

PROGRAM II

8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa"
9.10 „CZTERDZIESTOLATEK" — komedia TP
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
15.00 „Ulica Sezamkowa"
16.00 Dookoła świata
16.30 „Graj cyganie" — przeboje na smyczki
17.00 „ZMIENNICY" — komedia TP
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 „M.A.S.H." — serial USA
19.00 „Rebusy" — teleturniej
19.30 Język francuski (20)
20.00 Co czytać
20.45 „Ostatnia karta: Słowińcy"
21.30 Panorama dnia
21.45 Telewizja nocą
21.30 Sport
22.40 „W LABIRYNCIE" — serial TP
23.10 CNN — Headline News

CZWARTEK

18 KWIETNIA

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Sto lat
9.55 „HEROINA" (1) — ang. film krym.
11.55 Aktualności Telegazety
12.00 Telewizja edukacyjna
16.00 Wiadomości
16.10 Video Top
16.20 „Kwant" a w nim „O naturze rzeczy"
17.15 Teleexpress
17.30 Prawo prawa
17.45 Podróże na Kresy
18.10 „Ginące zawody: Ludwisarstwo" — film dok.
18.45 Magazyn katolicki
19.15 „Słoneczna panienka i deszczowy kawaler"
19.30 Wiadomości
20.05 „HEROINA" (1) — ang. film krym.
21.00 Pegaz
21.30 „Wszyscy na jednego"
22.30 Wiadomości
22.45 „Umschlagplatz" — film dok.
23.35 Język angielski (54)

PROGRAM II

8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa"
9.10 „W LABIRYNCIE" — serial TP (powt.)
9.40 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
15.00 „Ulica Sezamkowa"
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
17.00 Wspomnienie o Jonaszu Kofcie
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 „CUDOWNE LATA" — serial USA
19.00 Magazyn „102"
19.30 Język niemiecki (24)
20.00 Studio sport
21.00 Expres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Perły z lamusa
23.25 CNN — Headline News

PIĄTEK

19 KWIETNIA

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Szkoła dla rodziców
10.00 „Chłopi" (3) — serial TP
11.55 Aktualności Telegazety
12.00 Telewizja edukacyjna
16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 Dla dzieci: „Lizak"
16.45 „Ciuchcia"
17.05 „Muzzy" — język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Raport
18.00 10 minut
18.10 „Chłopi" (3) — serial TP
19.00 Od „Kapitału" do kapitału
19.15 „Bouli"
19.30 Wiadomości
20.05 „MIASTECZKO TWIN PEAKS" (6) — serial sens. USA
20.55 Weekend w Jedynce
21.05 „Klincz" — widowisko publicystyczne
21.35 New York, New York
22.35 Wiadomości
22.50 Gwiazdy włoskiej Riviery

PROGRAM II

8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa"
9.10 „SANTA BARABRA" — serial USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
15.00 „Ulica Sezamkowa"
16.00 Malarstwo Żydów polskich
16.30 Wzrockowa lista przebojów
17.00 „PRZYCHODNIA WSZELKICH DOLEGLIWOŚCI" — film austral.
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Ośrodek TP Kraków zaprasza
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „CRIME STORY" — serial USA
22.45 Obrazy, słowa, dźwięki
23.45 CNN — Headline News
24.00 Noc z Anteną 5 z Wrocławia

SOBOTA

20 KWIETNIA

PROGRAM I

7.45 Tydzień na działce
8.15 Piłkarska kadra czeka
8.35 Ziarno
9.00 Wiadomości
9.10 „5 - 10 - 15"
10.35 Język ang. dla dzieci
10.40 Na zdrowie
11.00 Bellona
11.25 Koncert życzeń
11.55 Aktualności telegazety
12.00 Siódemka w Jedynce
13.30 „U siebie" — magazyn mniejszości narodowych
14.00 Wald Disney przedstawia
15.15 Z Polski rodem
15.45 „Wyprawa pod podszewkę Alp" — rep.
16.20 Magazyn muzyki rockowej
17.15 Teleexpress
17.35 Exlibris
18.20 Butik
18.50 Z kamerą wśród zwierząt
19.15 „Domel"
19.30 Wiadomości
20.05 „Zwycięstwo" (II) — film włoski
21.40 Kontra punkt
22.05 Sportowa sobota
22.35 Wiadomości wieczorne
22.50 Program rozrywkowy
23.20 „HAROLD I MAUDE" — film USA

PROGRAM II

8.00 CNN
8.10 „KAPITAN PLANETA I PLANETARIANIE"
8.35 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.15 „Hale i Pace" — program rozrywkowy
9.45 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.40 „CUDOWNE LATA" — serial USA
11.05 W świecie ciszy
11.25 Publicystyka
12.15 Zwierzęta świata
12.45 Klub „5 — 10 — 15" przedstawia
13.40 Operowe wędrówki od Bałtyku do Alp
15.00 Publicystyka
15.30 „SANTA BARBARA" serial USA
17.00 „Kazimierz Górski" — film dok.
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 „Hale i Pace" — program rozrywkowy
19.00 Programy na życzenie
20.00 Wielkie kreacje Wandy Wilkomirskiej
21.00 Publicystyka
21.30 Panorama dnia
21.45 Słowo na niedzielę
21.50 „NOBLE HAUSE" (4) — film USA
23.20 CNN

NIEDZIELA

21 KWIETNIA

PROGRAM I

7.55 Po gospodarsku
8.10 Od niedzieli do niedzieli
9.00 Teleranek
10.25 Język angielski dla dzieci
10.30 „RYZYKANCI"
11.20 Notowania
11.45 Koncert życzeń
12.15 Obrona cywilna
13.00 Teatr dla dzieci: „Dzień, noc — pora niezyja" (2)
14.00 „Pieprz i wanilia"
14.45 Magazyn „Morze"
15.00 Archiwum teatru tv: „Mahagony"
16.50 Tele wizjer
17.15 Teleexpress
17.35 Wokół wielkiej sceny
19.00 „Chip i Dalle"
19.30 Wiadomości
20.05 „JENNIE" (4) — serial włos.-ang.
21.10 7 dni — świat
21.40 Sportowa niedziela
22.10 Wiadomości
22.25 Rewizja nadzwyczajna

PROGRAM II

8.15 Przegląd tygodnia
8.50 „Jennie" — dla niesłyszących
10.00 CNN
10.10 Jutro poniedziałek
10.30 Tele giełda
11.00 Czar starej płyty
11.20 Muzyka — moja miłość
11.50 Zbliżenia
12.30 Express gospodarczy
12.45 Gość Dwójki
13.00 PKF
13.10 „Stopy tańczą" — rep.
13.50 „Wiele fortepianów, wiele rąk" — rep.
14.10 Antena 5
14.40 „BORIS BODE" — (1)
15.30 „Polacy" — film dok.
16.15 Podróże w czasie i przestrzeni
17.00 Studio sport
17.30 Bliżej świata
18.30 Uśmiech z Galicji
19.00 Wydarzenia tygodnia
19.30 Telewizja na życzenie
20.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
21.00 Wrocław na antenie Dwójki
21.30 Panorama dnia
21.45 „MIŁOŚĆ MATKI" (2) — serial ang.
22.50 Rozmowy bez sekretów
23.35 CNN

PONIEDZIAŁEK

22 KWIETNIA

PROGRAM I

16.00 Wiadomości
16.10 Video Top
16.20 LUZ
17.15 Teleexpress
17.35 Encyklopedia II wojny światowej
18.00 10 minut
18.10 W Sejmie i Senacie
18.30 „ALF" — serial USA
18.55 Węgiem i paragrafem
19.15 „Przygody Bolka i Lolka"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV: „Polonez"
22.00 Publicystyka
22.30 Wiadomości
22.45 Program rozrywkowy
23.25 Język niemiecki (25)

PROGRAM II

15.30 Czas akademicki
16.00 Zwierzęta wokół nas
16.30 Widziane z Gdańska
16.45 Reportaż
17.30 „KUSZA" — (14) serial
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Przegląd PKF
19.00 Dwójka zaprasza
19.15 Ojczyzna — polszczyzna
19.30 Język angielski (25)
20.00 Auto moto fan klub
20.30 „Powroty" — film dok.
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „ALCHEMIK SENDIVIS" (4) — Serial TP
22.40 Studio im. A. Munka
23.40 CNN

WTOREK

23 KWIETNIA

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Giełda pracy
10.00 „Drugie podejście" — film fab.
16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 Tik-Tak
16.50 Kino „Tik-Taka"
17.15 Teleexpress
17.35 „Spin" — magazyn popularno-naukowy
18.10 Reportaż
18.30 „Maria Springer" — film dok.
19.15 „Hej, Bun Bu"
19.30 Wiadomości
20.05 „AUSTERIA" — pol. film fab.
21.50 „Teraz" — tygodnik gospodarczy
22.20 Art-sztuka
22.40 Wiadomości
22.55 Rozmowy intymne
23.20 Język francuski (21)

PROGRAM II

8.00 CNN
8.10 Film dla dzieci
8.35 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.10 „SANTA BARBARA" — serial USA
10.00 CNN
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
15.35 Film dla dzieci
16.00 „Organy polskie" — film dok.
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Modlitwa wieczorna
19.00 Publicystyka
19.30 Język angielski (55)
20.00 Wrocław na antenie Dwójki
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic
21.30 Panorama dnia
21.55 „PINK FLOYD — MUR" — film USA
23.25 Kulisy
23.55 CNN

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

WIZJA ŻYCIA BEZ WODY

ciąg dalszy ze str. 1

Dynowa ani chybi spowoduje zakłócenie w pracy ujęć wodociągów w Przemyślu i Jarosławiu! Zmniejszenie przepływów spowoduje znaczne odkrycie koryta Sanu i jego dopływów, co w konsekwencji doprowadzi do zwiększonej erozji i zachwiania naturalnej równowagi w obszarze chronionego krajobrazu!

W wyniku presji, władze województwa podjęły interwencję. W odpowiedzi otrzymały deklarację zasilania po drodze — z przesyłowego wodociągu w stronę Rzeszowa — miejscowości w Przemyskiem (Dynów, Harta, Łubno, Bachórz, Kańczuga, Dubiecko, Nienadowa). To miało je uspokoić. Tak też się stało. Sprawa przycichła.

Odżyła na Kolegium Wojewody (25 marca br.), a w ślad za tym — na forum Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego (6 kwietnia). Punktem wyjścia do dyskusji było wystąpienie dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska UW mgra inż. Zdzisława MARKA, w podsumowaniu którego stwierdził on (cytujemy):

1) W dotychczasowych opracowaniach, ekspertyzach i opiniach dostrzec można istotne niekonsekwencje autorów w ocenie zasadności całokształtu przedsięwzięć w aspekcie nienaruszalnych przepływów w rzece San jak i zasobów dyspozycyjnych w górnym jej odcinku.

2) Z rozpoznania przeprowadzonego w PWiK w Przemyślu oraz MPWiK w Jarosławiu wynika, że ujęcie wody w Dynowie i dalej w Krzywczy (co też wstępnie sugerowano) bez zabudowy zbiornikowej i radykalnej zmiany prasy kaskady Solina-Myczkowce pociągnie za sobą bardzo kosztowną modernizację istniejących ujęć wody na Sanie.

3) Głównym motywem lokalizacji ujęcia wody z Sanu dla Rzeszowa i miejscowości po drodze jest nieznacznie korzystniejsza jakość wody w Dynowie w stosunku do sugerowanych lokalizacji w profilach Jarosławia i poniżej, uwarunkowana zanieczyszczeniami rzek granicznych Szkło i Wisznia.

4) Celowym wydaje się wystąpienie wojewody przemyskiego do władz centralnych o wyrażenie stanowiska wiążącego co do konkretnych dalszych zamierzeń w sprawie przerzutu wody dla m. Rzeszowa z postulowaniem opracowania syntetycznej analizy dotychczasowych koncepcji przez niezależne terytorialnie biuro projektowe (zagraniczna firma konsultingowa).

Dyrektor Marek zwrócił również uwagę, że z opracowanej na zlecenie UW — przez Instytut Kształtowania Środowiska we Wrocławiu opinii wynika, że w skali kraju **„żadne ujęcie wody powierzchniowej dla celów komunalnych większej aglomeracji miejskiej nie jest zlokalizowane na obszarze chronionego krajobrazu"!**

W podjętej uchwale Wojewódzki Sejmik Samorządowy w Przemyślu skłania się do koncepcji ujęcia wody dla Rzeszowa poniżej Jarosławia. Upieranie się przy ujęciu w Bartkówce uważa za ingerencję w życie biologiczne regionu ze wszystkimi tego konsekwencjami!

Uchwała adresowana jest do ministra ochrony środowiska, który w myśl ustawy z 10 maja 1990 r. ma kompetencje do wydawania pozwoleń wodno-prawnych na przesyły wody (tak więc formalnie władze województwa przemyskiego nie będą mieć bezpośredniego wpływu na rozstrzygnięcia decyzyjne ministra w rzeczonej kwestii). Zapoznano z uchwałą również sejmiki samorządowe ościennych województw.

Delegaci gmin z dorzecza Sanu są zgodni w ocenie sytuacji i podpisują się pod stwierdzeniem wyjętym z listu otwartego Towarzystwa Przyjaciół Przemyśla i Regionu (nosi on datę 5 grudnia 1988 roku): **„Udawanie, że nie dostrzegamy zagrożenia, byłoby nie tyle błędem, co świadomym unicestwianiem życia, kultury i dorobku wielu pokoleń".**

Oprac. A.B.

Za sprawą pani Wolfs

Nasze przedszkolaki mają belgijskich kolegów

Upłynęły zaledwie trzy miesiące od wizyty pani Marii Teresy Wolfs-Monfils w naszej redakcji, a już przedszkolaki z placówek im. Czytelników Życia Przemyskiego (nr 9 przy ul. Słowackiego oraz nr 14 przy ul. Borelowskiego w Przemyślu) otrzymały w prezencie zabawki od swych belgijskich kolegów.

Intencją laureatki medalu „Brunatnego Niedźwiedzia" jest wszechstronne zbliżanie narodów. Jako nauczycielka doskonale rozumie, że najłatwiej proces ten przebiega u dzieci, stąd jej zainteresowanie naszymi przedszkolakami, warunkami ich bytowania i wychowania. Jest to niezwykle cenne w sytuacji, gdy dla przedszkoli brakuje pieniędzy w kasie miejskiej.

Prezenty-zabawki od belgijskich dzieci przywiozła do Przemyśla córka pani Wolfs-Gael. Rozwieźć je do przedszkoli pomógł Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża, użyczając swojej „nyski", za co pięknie dziękujemy. Jesteśmy również mocno zobowiązani księdzu doktorowi Józefowi S r o c e za życzliwe pośrednictwo między redakcją a panią Wolfs. Gorące podziękowania kierujemy właśnie do Niej, do Belgii, życząc Jej przede wszystkim zdrowia.

(alb)

Uboga opieka

O tym, że z miesiąca na miesiąc pogarszają się warunki bytowania rodzin najniżej sytuowanych, nie trzeba nikogo przekonywać, że w związku z tym przybywa petentów w ośrodkach pomocy społecznej — także. W ślad za tym nie idą wcale zwiększone środki na zasiłki, wręcz przeciwnie w budżecie miejskim Przemyśla zostały one znacznie okrojone. Oto bowiem **z wnioskowanych 5,5 mld zł przyznano na ten rok 3 mld 200 mln zł.** Dla przykładu, podczas gdy w roku ubiegłym na tzw. zasiłki celowe wyasygnowano w mieście 650 mln, to w tym przeznaczono na nie ledwie 253 mln zł. Tymczasem od marca br. znacznie podwyższono czynsze za mieszkania komunalne. Lokatorzy, których nie stać na ten zwiększony wydatek, mają prawo do osłony socjalnej. W Przemyślu liczyć na nią mogą jedynie najbardziej potrzebujący. Niedostatki w kasie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej powodują bowiem ograniczenie do minimum wydatków na zasiłki mieszkaniowe.

(alb)

70. interesantów podczas dyżuru ZUS!

ciąg dalszy ze str. 1

OTO NAJCIEKAWSZE I NAJCZĘŚCIEJ POWTARZAJĄCE SIĘ PYTANIA:

1) Jaka jest wysokość i termin wypłacenia zasiłku pogrzebowego?

— Górna stawka zasiłku pogrzebowego wynosi 3 mln 570 tys. zł. Zasiłek wypłaca się od ręki po przedłożeniu stosownych rachunków związanych z kosztami pochówku. Honorowane są nie tylko rachunki urzędowe, lecz także odręcznie pisane oświadczenia.

2) Czy osoba 75-letnia pobierająca rolniczą emeryturę składkową ma prawo do zasiłku pielęgnacyjnego?

— Nie ma. Renta ta wynosi obecnie 130 tys. zł, zaś osoby ją pobierające nie płacą już składki emerytalnej.

3) Czy przysługuje mi renta rzemieślnicza, jeśli mam II grupę inwalidzką i przepracowałem ponad 5 lat?

— Tak, przysługuje. Spełnia pan obydwa podstawowe warunki.

4) Mam za sobą 37 lat pracy. Przechodząc na emeryturę ile dostanę za wysługę lat?

— To, co ponad dwadzieścia, a więc w pani przypadku liczyć się będzie 17 lat.

5) Czy zakład pracy może zwolnić pracownika w okresie rehabilitacji?

— To zależy od zakładu. Może, ale nie musi.

6) Mam 55 lat, przez 21 lat pracowałam, od 11 jestem na rencie inwalidzkiej, dlaczego nie przeliczono mi jej automatycznie na emeryturę?

— Nie ma podstaw. Musi mieć pani 30 lat pracy albo ukończonych 60 lat życia.

7) We wrześniu będę mieć 35 lat pracy. Zakład jest w likwidacji. Czy w związku z tym będę mogła przejść na wcześniejszą emeryturę?

— W świetle obowiązujących przepisów — tak. Jakie będą nowe, nie wiemy.

8) Jestem rencistą III grupy. Mam 61 lat i od 33 lat pracuję. Mój stan zdrowia (jestem po kilku zabiegach chirurgicznych, cierpię na nadciśnienie) nie pozwala na dalszą pracę. Co mam robić?

— Ubiegać się o II grupę inwalidzką z powodu pogorszenia stanu zdrowia (druk N-14) do czasu ukończenia 65 lat życia, kiedy to nastąpi przeliczenie renty na emeryturę.

9) Wybieram się w tym roku na emeryturę. Które lata pracy weźmiecie do wyliczenia podstawy świadczenia?

— Proszę sobie wybrać 3 najlepsze z ostatnich 12 lat.

10) Mąż skończył 60 lat, chce przejść na emeryturę, a w gminie mówią, że nie można. Jak to jest?

— Warunkiem otrzymania emerytury w tym przypadku jest konieczność wyzbycia się gospodarstwa, np. poprzez wydzierżawienie na 10 lat obcej osobie (sobie można zostawić dom i działkę nie przekraczającą 1 hektara przeliczeniowego).

11) Jestem od 1 stycznia br. na emeryturze. Dlaczego nie uwzględniono w niej „trzynastki"?

— „Trzynastka" ani „czternastka" nie wchodzą do podstawy wymiaru emerytury, liczy się tylko nagroda z zysku za rok ubiegły.

12) Mam 37 lat pracy i 3 lata służby wojskowej (przed wojskiem nie pracowałem). Czy mogę przejść na wcześniejszą emeryturę?

— Tak. Lata służby wojskowej sumują się z latami pracy.

13) W lutym zawiesiłam rentę i pracuję. Po jakim czasie przeliczycie mi podstawę?

— Po 3 latach.

14) Jestem rzemieślnikiem. Mam 63 lata i 40 lat pracy. Czy mogę przejść na emeryturę?

— Nie. Dopiero po ukończeniu 65 lat życia.

15) Ojciec ma 62 lata, matka 60. Prowadzą wspólnie gospodarstwo rolne. Czy mama może brać emeryturę?

— Tak. Ma prawo do połowy emerytury.

Wybrała do druku Al - Bo

Fot. ROBERT PAWŁOWSKI

RADA PRACOWNICZA PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNEGO w KORYTNIKACH, woj. przemyskie

ogłasza konkurs na stanowisko
DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Kandydaci przystępujący do konkursu winni spełniać następujące warunki:
— wykształcenie wyższe rolnicze
— wiek do 45 lat
— posiadana praktyka w zawodzie rolniczym minimum 7 lat
— predyspozycje kierownicze
— dobry stan zdrowia

Przy składaniu ofert kandydaci winni złożyć następujące dokumenty:
— odpis dyplomu studiów wyższych
— opinia z ostatniego zakładu pracy
— świadectwo o stanie zdrowia
— kwestionariusz osobowy
— podanie
— życiorys

Informacji o przedsiębiorstwie udziela kierownictwo zakładu.

Ustalono termin zakończenia konkursu na 15 maja 1991 r., zastrzega się prawo do nieskorzystania z oferty bez podania przyczyn. O terminie konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Oferty należy składać w ciągu dwóch tygodni od ukazania się ogłoszenia w prasie na adres:

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Korytnikach, 37-741 Krasiczyn, z dopiskiem na kopercie „Konkurs". Telefon: Przemyśl 18-85 lub 68-09.

K-117

PHP „D R O M A C O" PRZEMYŚL
ul. Zana 1a (przed wiaduktem)
tel. 54-63

O F E R U J E

Δ **importowaną galanterię, konfekcję i dziewiarstwo** — USA, Holandia, Włochy, Egipt, Brazylia, Daleki i Bliski Wschód,

Δ **oleje silnikowe** produkcji USA VALCO, SAE 15 W-40 (API SF / CE)

SPRZEDAŻ HURTOWO-DETALICZNA!

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ — ATRAKCYJNE CENY!

Zapraszamy codziennie (oprócz niedziel i świąt) w godzinach 8^{30} — 16.

G-482

„Wino królów, król win"

To niezwykła okazja uczestniczyć w degustacji „króla win i wina królów", czyli słynnego na całym świecie tokaju, który z wielkim upodobaniem pijali też sławni Polacy, a podawano je na najwytworniejsze stoły i przy najznakomitszych uroczystościach. Tak się złożyło, że również niżej podpisany znalazł się w gronie degustatorów tego nadzwyczajnego napoju, mając jednocześnie możliwość wysłuchania fachowych opowieści o tym, co tak mile łechce nozdrza i podniebienie.

Degustacja odbyła się w krasiczyńskim zamku, a okazją ku temu było podpisanie umowy między **Państwowym Kombinatem Win w Tokaju i Przedsiębiorstwem Produkcyjno-Handlowym „Radpol" w Radymnie**, które postanowiło sprowadzać tę prawdziwą ambrozję i zaoferować ją handlowcom (którzy nota bene nie wykazali większego zainteresowania, przywykli widać do sprzedawania wódki i różnych mało smakowitych trunków).

Gości powitały urocze dziewczyny w strojach ludowych z zespołu Pieśni i Tańca „Ostrowiacy", wręczając już na progu lampki z tokajskim szampanem, po czym nastąpiły krótkie przemówienia, które miały przygotować zaproszonych gości do rozsmakowania się w podanych za chwilę trunkach. Uroczystość zaszczyciła swą obecnością sekretarz handlowy Ambasady Republiki Węgierskiej w Polsce pani Elvira Pusztai, obecny był dyrektor handlowy węgierskiego kombinatu Zoltan Hegedus oraz szef eksportu tej firmy Bertalan Szentpeteri, znakomity znawca „wszelkich odcieni" tokaju.

Oprócz win podano również koniak (na wstępie), a także naturalne napoje winogronowe, ale to tak jakby na marginesie.

A potem pan Szentpeteri rozpoczął celebrację, od stołowego, bardzo wytrawnego tokaju. Przykryto nim dno lampek, a główny celebrant zakręcił swoją delikatnie, jakby trzymał w ręce wątły kwiat, z którego mogą opaść płatki, następnie spojrzał na kolor, nasycił trunkiem powonienie i wysączył maleńki łyk. Pozostałość wlał do jednej ze szklanic, jakie stały przed każdym, służąc do odlania reszty nie wypitego napoju.

Po kilku winach wytrawnych, w ten sam sposób degustowano półsłodkie, aż wreszcie w lampkach zrobiło się zupełnie złociście, jakby rozbłysło w nich zachodzące słońce. Nastał czas degustacji tokajów aszu, o niepowtarzalnym smaku, kolorze i bukiecie. Produkcja tego prawdziwie książęcego wina, stosowanego do ciast, owoców, serów oraz po kawie, jest niezwykle pracochłonna. Wytwarza się go bowiem z mocno przejrzałych, niemal zwiędłych winogron, misternie obrywanych z kiści, oczywiście ręcznie i pojedynczo. A później następuje cały skomplikowany proces „przerabiania" na ten szlachetny napój, ale o tym dokładnie napisać nie można. Wszak jest to przecież wielka tajemnica producenta.

Kiedy wydawało się, że nastąpił już koniec czynienia przyjemności podniebieniom, Bertalan Szentpeteri zrobił tajemniczą minę, po czym zgotował wszystkim wielką niespodziankę. Na stole pojawiła się omszała (półlitrowa, bo do takich zawsze rozlewa się aszu) butelka, rocznik 1962, prawdziwy rarytas.

Aszu przebywa w specjalnych beczkach przez 10-12 lat, po czym rozlewa się go do butelek. Wkrótce butelki, podobnie jak beczki i całe ściany piwnicy, w której leżakuje, pokrywa owa specyficzna pleśń, mająca znaczący wpływ na końcową jakość trunku.

Mistrz ceremonii, osobiście, z wielkim pietyzmem, rozlał do lampek po kilka kropel aszu 1962 (wcześniej należało przepłukać usta winem wytrawnym, by „oczyścić" smak). Niemal brązowy, złocisty kolor i wprost niebiański aromat powodują, że prawdziwy koneser doznaje uczucia subtelnej rozkoszy. Pierwszy łyk wydaje się słodki, ale już po następnym smak jakby się zmienia, wyczuwa się jakąś przyjemną goryczkę, cały zestaw smakowych odcieni aszu, dające poczucie uniesienia i... spełnienia marzeń. Potwierdza się stara prawda: „Vinum regum, rex vinorum". I jak to się dziwić, że pewien Anglik na aukcji w Londynie kupił butelkę aszu z 1812 r. za dwa tysiące funtów szterlingów! Nie dziwi mnie już także i to, że tokaj, eksportowany obecnie do ponad 50 krajów, podbija również Japonię, w której średnie roczne spożycie wina na osobę wynosi zaledwie... pół litra! Ale najlepsze wina tokajskie podaje się w kraju kwitnącej wiśni w najwytworniejszych lokalach, a taka butelka kosztuje tam w przeliczeniu na dolary — bagatela — cztery i pół tysiąca „zielonych"! U nas — zgodnie z najnowszym cennikiem — cena hurtowa tokaju aszu (rocznik 1983) wynosi 243 600 zł.

Ponieważ dżentelmeni nie mówią jednak o pieniądzach, więc szef firmy nie omieszkał podkreślić, że wina tokajskie, oprócz wyśmienitych wartości smakowych, zawierają również wiele witamin, mikroelementów i innych składników służących zdrowiu i długowieczności. Oczywiście pod warunkiem, że — jak ze wszystkim — zachowuje się umiar. I dodał jeszcze, głosem nieco przyciszonym, zapewne ze względu na obecność pań, iż wina te doskonale wpływają na... męską potencję. To także winduje ceny?

Każda butelka markowego tokaju ma swój własny numer, umieszczony na kontrolnej banderoli. Jest to zresztą zwyczaj stosowany przez wszystkich liczących się w świecie producentów win. A tokaj, bez wątpienia, znajduje się w ich światowej czołówce.

JAN MISZCZAK

REZERWAT DLA OCHLAPUSÓW

Kiedy Lech Wałęsa wznosił słynny toast: *„Zdrowie Wasze w gardła nasze"*, zapewne nie brakło siedzących przy telewizorach malkontentów, którzy zastanawiali się wówczas, czy aby świeżo wybrany prezydent-elekt nie rozpoczyna od łamania przepisów. Wszak spożywanie alkoholu w zakładzie pracy (a za takowy można uznać komitet wyborczy) jest nadal ustawowo zabronione. Teoretyczne rozważania na ten temat pozostawmy jednak „wałęsologom" i skupmy się na własnym podwórku, tym bardziej, że alkohol to temat aktualny zawsze i wszędzie.

Skutki pewnych działań niekiedy całkowicie rozmijają się z intencjami. Przed kilku laty opisywaliśmy w „Życiu" przypadek, jaki miał miejsce w jednej z wiosek naszego województwa. Otóż członkinie Koła Gospodyń Wiejskich złożyły w stosownych instytucjach wniosek, by zakazać sprzedaży alkoholu w owej wiosce. Prośba ta została rychło spełniona, ale nie upłynęło wiele czasu, a skruszone gospodynie zapragnęły, by z powrotem przywrócić alkohol. Okazało się bowiem, że prohibicja tylko powiększyła ich kłopoty. Dopóki mężowie popijali na miejscu, kobiety jeszcze miały na nich jakiś tam wpływ. Ale jak zmuszeni zostali odbywać długie wyprawy do innych wiosek lub najbliższego miasta, to kobiece lobby skapitulowało i uznało, iż lepiej już było po staremu. Cóż, takie jest życie.

Z alkoholem walczy się u nas od lat, równie wytrwale co i mało skutecznie. Najogólniej wyodrębnić można dwie podstawowe tendencje. Pierwsza to stosowanie szeregu odgórnych, administracyjnych zakazów i nakazów, natomiast druga jest logiczną konsekwencją stwierdzenia, iż *„żadne zakazy problemu nie rozwiążą"*. W tym ostatnim przypadku chodzi więc po prostu o propagowanie, akceptowanych społecznie, kulturalnych wzorów zachowań i zachęcanie nie tyle do abstynencji, co raczej do umiaru i wstrzemięźliwości.

Sterujemy w stronę normalności. Także i w *„alkoholowym temacie"*. Co prawda do tej normalności jeszcze nam daleko, ale są już pewne pozytywne symptomy. Na przykład jeszcze nie tak dawno wypicie kufla piwa nastręczało nie lada trudności, wymagało pewnego wysiłku i cierpliwości. Nieliczne piwiarnie były oblężone, głównie przez — rozpoznawalnych po zewnętrznym wyglądzie — stałych wielbicieli tego napoju. Okazjonalny piwosz musiał się więc tłoczyć w długiej kolejce, płacić kaucję za kufel (bo traktowano go jak potencjalnego złodzieja), by w końcu delektować się „leżajskiem" w tłumie konsumentów, wśród których brały najczęściej górę zachowania niewiele mające wspólnego z zasadami savoir-vivru. Prowadzący wyszynk piwa zazwyczaj nie potrafili zapanować nad tłumem zniecierpliwionych i niemal zdesperowanych amatorów złocistego napoju, stąd też w pojęciu przeciętnego mieszczanina, piwiarnie były synonimem schamienia i upadku obyczajów.

Obecnie nie sposób nie zauważyć niektórych pozytywnych zmian. Piwiarni przybyło, nikt nie zażąda już kaucji za kufel, i choć są jeszcze tradycyjne „mordownie", gdzie można się uraczyć widokiem spluwających na posadzkę podpitych dżentelmenów, to jednak właściciele lokali coraz skuteczniej dbają o porządek i potrafią zapanować nad bardziej już kameralną, klientelą. No i dobrze, o to właśnie chodzi.

Pomimo postępującej normalizacji i liberalizacji, restrykcyjne podejście do alkoholowego problemu wcale nie zniknęło i objawia się w różnych formach. I tak na przykład, jedną z pierwszych decyzji nowego szefa Wojewódzkiego Domu Kultury w Przemyślu było wydanie zakazu sprzedaży alkoholu w Klubie „Piwnice WDK". Trunki wprowadzono tu przed kilku laty i o zezwolenie na ten asortyment poprzednia ekipa zabiegała dość długo. Obecnie uznano prawdopodobnie, że ówczesne zabiegi były wrednym, komunistycznym spiskiem, służącym zdegenerowaniu prawdziwej kultury. Co prawda, na całym cywilizowanym świecie w podobnych jak ten klub przybytkach, na ogół alkohol jest dostępny (co najwyżej w ograniczonym zakresie) i nikt nie widzi w tym wielkiego problemu czy zagrożenia. Ewentualne niepożądane zachowania klientów łatwo wyeliminować. Od tego są karty wstępu, ceny czy wreszcie zartudniony w placówce personel. Właśnie w takich, z założenia nieco elitarnych klubach, z powodzeniem można propagować kulturę zachowania się, także i przy lampce wina czy kieliszku czegoś mocniejszego. W podobny sposób rozumuje m.in. szefostwo „Niedźwiadka", najlepszego chyba klubu kulturalnego w Przemyślu, od dłuższego czasu starając się o pozwolenie „zainstalowania" u siebie wysokogatunkowych (a więc droższych — to celowa bariera) trunków. Czy aby jednak któryś z lokalnych wielbicieli obostrzonej wersji ustawy antyalkoholowej nie zarzuci im, że starą metodą „konia trojańskiego" chcą zdegenerować i rozłożyć kulturę? Niewykluczone.

A tak w ogóle to warto zastanowić się poważnie nad pewną nietuzinkową propozycją. Otóż można by, zgodnie ze wskazaniami niektórych piewców absolutnej abstynencji, skasować alkohol gdzie się tylko da, wszędzie, zapasy gorzały utopić w Sanie, ale ponadto, dla równowagi, należałoby zorganizować wzorcową „mordownię", służącą głównie dla celów dydaktycznych. Taki rezerwat dla ochlapusów byłby bardzo pożądany. Obrazki z rezerwatu można by od czasu do czasu serwować wrażliwej na estetykę młodzieży. Działałyby one zdecydowanie odstraszająco. To znacznie skuteczniejsze niż prawienie morałów i dawanie dobrych, życiowych rad.

Z. SZELIGA

17 IV • ANICET — imię greckie od przymiotnika „niezwyciężony". Św. Anicet, papież rządzący Kościołem w latach 154-165. • **ELIASZ** — imię hebrajskie o znaczeniu: „Pan mój wielki". Św. Eliasz (+856), ksiądz, który poniósł śmierć męczeńską wraz ze swoimi współtowarzyszami w czasie prześladowań muzułmańskich w Kordobie. • **ROBERT** - imię germańskie składające się z elementów o znaczeniu: „sława,, i „znakomity". Św. Robert (ok. 1024-1111), opat klasztorów benedyktyńskich, następnie założyciel zakonu cystersów. • **STEFAN** — imię greckie od rzeczownika oznaczającego „wieniec" „koronę". Św. Stefan Harding (ok. 1060-1134), z pochodzenia Anglik, opat kilku klasztorów cystersów i reformator tego zakonu.

18 IV • ELPIDIUSZ - imię greckie od rzeczownika „nadzieja". Św. Elpidiusz, żołnierz, męczennik z Armenii z początkowych wieków chrześcijaństwa. • **GOŚCISŁAW** - imię słowiańskie pochodzące od wyrazów: „gościć" i „sławny".

19 IV • EKSPEDYT imię łacińskie od czasownika „wyzwolić, uwolnić". Św. Ekspedyt, męczennik z początkowych wieków chrześcijaństwa. Jego kult rozwinął się w XIX w., kiedy uznano go za patrona spraw pilnych oraz opiekuna egzaminowanych studentów i stron sądowych. • **LEON** imię greckie równoznaczne z rzeczownikiem „lew". Św. Leon IX (1002-1054), papież zaliczany do grona najwybitniejszych rządców Kościoła katolickiego.

20 IV • AGNIESZKA imię pochodzące przypuszczalnie od greckiego przymiotnika „czysta". Św. Agnieszka z Montepulciano (1268-1317), dominikanka, którą uważano za posiadającą dar przewidywania przyszłości. • **BERENIKA** imię grecko-macedońskie tłumaczone jako: „przynosząca zwycięstwo". Św. Berenika, męczennica z początkowych wieków chrześcijaństwa, która zginęła wraz z matką Dominą i siostrą Prasdokią. • **MARIAN** - imię łacińskie od nazwy starożytnego rodu rzymskiego, choć przeważnie uważane błędnie za męską formę imienia hebrajskiego : Maria. Św. Marian z Auxerre (+488), zakonnik.

21 IV • ANZELM - imię germańskie o znaczeniu: „ posiadający hełm boga Ansa". Św. Anzelm (1033-1109), arcybiskup Canterbury, wybitny filozof scholastyczny, ogłoszony w r. 1720 Doktorem Kościoła. • **APOLONIUSZ** - imię greckie utworzone od imienia boga Apollona. Św. Apoloniusz (+ok. 185), filozof rzymski, który poniósł męczeństwo za wyznawanie chrześcijaństwa.

22 IV • KAJUS - imię łacińskie posiadające znaczenie: „cieszący rodziców". Św. Kajus, papież w III wieku. • **SOTER** — imię greckie o znaczeniu: „zbawiciel". Św. Soter, papież rzymski w latach 166-174. Uważany niegdyś — podobnie jak Kajus za męczennika, choć źródła historyczne nie potwierdzają faktu męczeństwa.

23 IV • IDZI - spolonizowana wersja imienia łacńskiego: Aegidius, które pochodziło z języka greckiego i oznaczało prawdopodobnie „tarczę dębową". Bł. Idzi z Asyżu (+1262), współpracownik św. Franciszka w tworzeniu zakonu, uważany za cudotwórcę. Jego kult uzyskał aprobatę papieską w r. 1777. • **WOJCIECH** — imię słowiańskie składające się z członów o znaczeniu: „wojownik" i „cieszyć się". Św. Wojciech (ok. 955-997), zakonnik benedyktyński, biskup Pragi, misjonarz, który zginął w czasie wyprawy misyjnej do Prusów. Od początku czczony w Polsce i uznawany za głównego jej patrona.

Nie wszyscy zdążyli do szpitala

Przemyśl enklawą alkoholowych śmierci!

Zamieszczona w przedświątecznym numerze „Życia" notatka na temat ofiar alkoholu niewiadomego pochodzenia rozniosła się szerokim echem. W pierwszym rzędzie zaprotestowało kierownictwo przemyskiego szpitala, że w tak krótkim czasie nie ma w statystykach aż tylu (była mowa o piętnastu) zgonów z powodu zatrucia alkoholowego! Po drugie pojawiło się pytanie, dlaczego temat wywołał lekarz onkolog?! Po trzecie na melinach „procenty" zakupione u Rumunów przez jakiś czas przestały budzić zainteresowanie, o co głównie chodziło, a więc powinniśmy się cieszyć, że cel został osiągnięty.

5 kwietnia zaprosiliśmy do redakcji, w celu wymiany poglądów na rzeczony temat: lekarzy Jana HOŁÓWKĘ i Wiesława DUDZIKA, rzecznika prasowego Prokuratury Wojewódzkiej Mariusza CHUDZIKA, zastępcę dyrektora Urzędu Celnego Józefa MARKA oraz rzeczników prasowych Komendanta Wojewódzkiego Policji Jana REIZERA i Adama STACHURSKIEGO.

— Na co dzień walczę z rakiem. Często czuję się w tej walce przegrany. Tymczasem jestem świadkiem śmierci ludzi w sile wieku po spożyciu alkoholu niewiadomego pochodzenia. W mojej „parafii" zmarło już trzech! Jako lekarz nie mogę nad tym faktem przejść obojętnie — oświadczył Jan Hołówka, który wywołał temat na łamach „Życia", a nadto 28 marca br. dyżurował przy telefonie. Podczas tego dyżuru czytelnicy nasi zwracali uwagę przede wszystkim na wyjątkową łatwość kupna tańszego alkoholu w Przemyślu. Postulowali więc, by Urząd Celny postawił skuteczniejszą tamę przeciwalkoholową na granicy, natomiast policja aktywniej tępiła przecieki na bazarze, skoro alkohol ten stanowi zagrożenie dla życia a w przemyskim szpitalu nie ma oddziału toksykologicznego.

Prowadzący od 12 lat sekcje zwłok w przemyskim prosektorium lekarz Wiesław Dudzik przyznał, że gdzieś od roku jego uwagę zaczęły absorbować przypadki przekrwienia śluzówki. Zanotował ich około 20 - niepokojące zjawisko! Jednak dopiero od lutego br., na polecenia prokuratorskie, pobiera materiał do badań toksykologicznych. Badania te są bardzo kosztowne i długotrwałe. Mamy obietnicę, że ich wyniki zostaną podane do publicznej wiadomości. Doktor Dudzik powiada, że z medycznego punktu widzenia co najmniej w 4 przypadkach przyczyna zgonu jest pewna: zatrucie alkoholem niewiadomego pochodzenia (te cztery śmierci wzbudziły zainteresowanie prokuratury).

Jak stwierdził rzecznik prokuratury Mariusz Chudzik, mamy instrumenty prawne do przeciwdziałania procederowi, jakim jest nielegalny handel alkoholem. Oto artykuł 43 ustawy o wychowaniu w trzeźwości zabrania sprzedawać alkohol bez zezwolenia, a łamiącym go grozi kara pozbawienia wolności do lat dwóch. Problem jednak w wyegzekwowaniu przestrzegania naszego prawa przez cudzoziemców. Przemyśl jako miasto graniczne stał się enklawą „alkoholowych śmierci". Przypadki takie nie występują ani w Jarosławiu, ani w Przeworsku, ani też w Lubaczowie...

Czy można postawić skuteczną tamę na granicy? Okazuje się , że nie bardzo. Wedle bowiem obowiązujących przepisów celnych podróżny ma prawo wwieźć legalnie do Polski 1 litr wódki. Średnio w ciągu doby przejście drogowe w Medyce przekracza około 10 tysięcy osób. W wyniku kontroli co najmniej kilkaset litrów alkoholu „się zawraca", głównie Rumunom. Jeśli w Medyce sytuacja jest pod tym względem klarowna, to w Przemyślu wręcz katastrofalna. Jak jednak może być inaczej, jeśli w pociągu mającym przywieźć 600 pasażerów jest ich trzykrotnie więcej?! O dokładnej kontroli nie może być mowy, bo nie ma ku temu warunków. Urząd Celny w porozumieniu z PKP zamierzają zmienić perony wjazdowo-wyjazdowe (przyjazd następowałby na peron trzeci, natomiast wyjazd z peronu czwartego), by przechwycić tę masę podróżnych wysiadających na stacji Przemyśl i od razu kierujących się w stronę bazaru.

Na ile te działania okażą się skuteczne? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Nawet jednak najdokładniejsza kontrola nie położy kresu przywożeniu alkoholu. Gdyby nawet przechwycić wszystkie jego nadwyżki, to i tak pozostanie rzeka wwiezionego legalnie. Szukanie igły w stogu siana przypomina tropienie go na bazarze lub w jego okolicach, u setek drobnych handlarzy! Policja temu nie podoła. Potencjalnych nabywców tańszego alkoholu odstraszyć mogą najwyżej ponawiane regularnie komunikaty, że **KUPUJĄC ALKOHOL NA BAZARZE, RYZYKUJESZ ZDROWIEM A NAWET ŻYCIEM!.**

Uczestnicy redakcyjnego spotkania zgodni byli co do tego, że alkohol kupują nieliczni, natomiast o wiele więcej jest amatorów artykułów żywnościowych mięsa i jego przetworów. Tu dopiero muszą pójść zmasowane działania służb celnych i sanitarnych, by ustrzec nas przed epidemią!!!

Al-Bo

PORADY DOŚWIADCZONEGO ZIELARZA

Ziołowe soki

W poprzednich odcinkach była mowa o stosowaniu ziół leczniczych w postaci wodnych wyciągów (naparów, odwarów i maceratów) oraz proszku.

Odmiennym sposobem jest stosowanie soków wyciśniętych ze świeżo nazbieranych ziół. Aby sok nie uległ zepsuciu, słodzimy go cukrem lub miodem (lepiej miodem) w stosunku 80 dag cukru na 1 litr soku. Powstały syrop należy zlać do butelek (najlepiej ciemnych) i przechowywać w zacienionym, chłodnym miejscu.

Zioła przeznaczone na syrop powinny być zbierane w bardzo czystym terenie, nie zakurzone, nie porażone żadnymi chorobami i nie przekwitłe. Mielimy je w maszynce do mięsa, umieszczamy mielonkę w płóciennym woreczku i wyciskamy z niej sok. Może to być np. prasa do wyciskania sera.

Od dziesiątków lat wyciskam soki ziołowe za pomocą małej, metalowej prasy, z pojemnikiem i tłokiem wykonanym z nierdzewnej stali. Sok wycieka rurką z pojemnika do podstawionej miseczki. Najpierw sączy się cienką strugą, potem tylko kapie. Gdy przestaje kapać dokręcam śrubę. Zależnie od rodzaju zioła (niektóre są bardzo soczyste) opisany proces trwa nawet do pięciu godzin. Niekiedy wyjmuję prawie suchą mielonkę z pojemnika, mieszam ją i wkładam z powrotem. Dzięki temu zabiegowi udaje mi się czasem wycisnąć dodatkowo jeszcze około kwaterki najlepszego i najgęstszego soku.

Wyciśnięte zioła można wykorzystać jeszcze w ten sposób, że zalewamy je małą ilością wrzątku, długo naparzamy, a potem wyciskamy w prasie i przeznaczamy do doraźnego zużycia.

Jeżeli ktoś ma możność skonstruowania takiej małej i nieskomplikowanej prasy, jaką się posługuję, zapraszam go do siebie (Przemyśl, nr telefonu 58-51), aby narysował jej konstrukcję. Zaznaczam, że w ciągu kilkudziesięciu lat wycisnąłem za pomocą mojej prasy kilka tysięcy litrów różnych soków ziołowych. W piwnicy przechowuję syropy z takich ziół, jak dziurawiec, macierzanka, lebiodka, kwiat czarnego bzu, liście podbiału i wielu innych. Do leczenia różnych schorzeń przygotowuję z moich syropów różne mieszanki. Są bardzo smaczne i - co najważniejsze bardzo skuteczne.

Dam przykład sprzed około 10 lat. Mężczyzna w średnim wieku zachorował poważnie na wątrobę. Przeszedł na rentę, spadł z wagi 100 kg do 60, leżał w łóżku osłabiony i czekał... Były to prawdopodobnie początki marskości wątroby. Żona zwróciła się do mnie z prośbą o pomoc. Powiedziałem jej szczerze, że niczego nie gwarantuję, ale uczynię wszystko, aby chory powrócił do zdrowia. Leczyłem go ziołowymi syropami. W skład mieszanki wchodziły syropy z następujących ziół: dziurawiec, rumianek, centuria, mniszek, kwiat kocanki, rzepik, jaskółcze ziele i owoce dzikiej róży. Chory zażywał 3 razy dziennie po łyżce syropowej mieszanki, rozpuszczonej w małej ilości przegotowanej wody. Po upływie kilku miesięcy zaczął więcej jeść, był coraz mocniejszy, przybywał na wadze. Po upływie roku wstał z łóżka i... wrócił do pracy.

Nauczyłem się leczyć skutecznie ziołowymi syropami schorzenia układu oddechowego, nieżyt gardła, nieżyt oskrzeli, a nawet astmę oskrzelową. Wyzdrowienie następowało tym prędzej im szybciej chory zaczął zażywać syrop. O jego składzie pisałem w „Życiu" przed około 2 laty. W cięższych przypadkach chory zażywał wodny wyciąg z wysuszonych ziół i syrop z tych samych ziół, którym słodził ziołowy napar. Lekarstwo jest bardzo smaczne, więc chętnie piją go małe dzieci.

Niektóre zioła, np. kwiaty ślazu, lipy i kilku innych zawierają tak dużo śluzu, że trudno z nich wycisnąć sok. Jest na to rada. Najpierw należy zasypać zioła cukrem i dopiero gdy puszczą dużo soku, wyciskamy go z nich za pomocą prasy. Jest bardzo gęsty i śluzowaty.

Przy użyciu prasy wyciskam także soki z dzikich owoców. Wyciśnięcie 1 litra soku z malin, berberysu, owoców czarnego bzu to sprawa kwadransa. Znacznie dłużej wyciska się sok z owoców dzikiej róży, głogu, jarzębiny i tarniny dlatego należy je najpierw zemleć.

Z całkowicie dojrzałych, a nawet przejrzałych owoców dzikiej róży i głogu można (po ich zmieleniu) otrzymać wspaniałą w smaku marmeladkę. Można nią smarować chleb, stosować do przekładania placków, ciastek itp. Głóg - to bardzo skuteczny i całkowicie nieszkodliwy lek na obniżenie zbyt wysokiego ciśnienia, a dzika róża - to skarbiec naturalnych witamin. Przypominam, że 1-2 dag owoców dzikiej róży zawierają tyle witaminy C, co 1 kg cytryn.

Jak pomóc cukrzykom, dla których cukier to tabu? Można i trzeba im pomagać pasteryzując wyciśnięte z ziół soki. Wystarczy podgrzać sok do temperatury 85 st. C, napełnić nim dobrze wyparzone twisty (najlepiej małe) i dobrze dokręcić wieczka. W ten sposób pasteryzuję sok z pokrzywy (dla chorych na anemię) i sok z owoców róży. Po otwarciu twistu należy go przechowywać w lodówce.

Używanie syropów, soków i marmeladek ziołowych czy owocowych jest bardzo wygodne w użyciu. Nie trzeba tracić czasu na przygotowanie naparu czy odwaru. Wystarczy nalać do szklanki łyżeczkę lub łyżkę syropu, a następnie nieco przegotowanej wody i pić powoli, łykami ziołową harbatkę, delektując się jej smakiem.

JÓZEF HAWLICKI

Czy będzie ich więcej zależy od naszej hojności

Wczasy z TPD

W dzisiejszych czasach, gdy wiele rodzin żyje na granicy ubóstwa, szczególnie pożądany jest wzgląd na dzieci, zwłaszcza te specjalnej troski, ale nie tylko. Nie traci ich z pola widzenia Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Przy Zarządzie Wojewódzkim w Przemyślu działają koła pomocy dzieciom z upośledzeniem umysłowym, chorym na cukrzycę i celiakię. Dzięki społecznemu wsparciu TPD służy także dzieciom z rodzin najbiedniejszych. Dla nich to m.in. od lutego do kwietnia br. organizowane były 3-tygodniowe wczasy w Jastrzębiej Górze. Ogółem skorzystało z nich 100 dzieci, uczniów klas trzecich i czwartych. Chętnych jest znacznie więcej, ale na przeszkodzie w zorganizowaniu kolejnych turnusów stoi brak środków finansowych.

Znając ofiarność czytelników „Życia Przemyskiego" ZW TPD zwraca się z gorącą prośbą o dokonywanie wpłat na konto: **BDK Oddział Przemyśl nr 336402-2482-132** (z myślą o zbliżających się wakacjach). Wyrażamy nadzieję, że apel ten nie pozostanie bez echa.

Korzystając z okazji ZW TPD dziękuje serdecznie wszystkim dotychczasowym sympatykom i sprzymierzeńcom za zrozumienie i życzliwe poparcie TPD-owskich akcji.

Informuje ponadto, że **od 15 kwietnia biuro ZW TPD funkcjonuje przy ul. 1 Maja 24 w Przemyślu, tel. 33-82.**

(alb)

Przemyscy rzemieślnicy papieżowi

Znane ze społecznego zaangażowania w życie miasta, przemyskie rzemiosło aktywnie włączyło się w przygotowania do czerwcowej wizyty Jana Pawła II. Rzemieślnicy zrzeszeni w miejscowym Cechu Rzemiosł Różnych oraz pracownicy Spółdzielni „Przyszłość" rozpoczęli w bm. między innymi remont głównego wejścia do bazyliki katedralnej, obejmujący roboty ogólnobudowlane oraz sztukatorskie, a także wykonanie kilku metalowych krat (w stylu barokowym) w oknach świątyni. Roboty zostaną wykonane po kosztach własnych, przy znacznym udziale i zaangażowaniu materiałów prywatnych — zakupionych także z dobrowolnych składek członków cechu.

— **Bądźmy ponad podziałami, które ostatnio nas dotknęły na tle sporów o kościół karmelitów. Papież przyjeżdża do naszego miasta i musimy godnie Go przyjąć** — mówiono na walnym zebraniu cechu 6 bm., apelując o zbiórkę funduszy na ten cel. Osoby, które widzą swoje miejsce w tej akcji proszone są o kontakt z biurem Cechu Rzemiosł Różnych przy ul. Katedralnej 6 tel. 22-22). Pierwsze wpłaty i deklaracje rzeczowe sięgają od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych, a z pewnością będą również ofiary milionowe. Krótki termin (prace mają być zakończone do połowy maja) i znaczny koszt tej akcji wymagają nie tylko pośpiechu, ale i spontaniczności, na którą rzemiosło tak bardzo liczy.

(bz.)

KOMUNIKAT POLICJI

18 marca 1991 r. około godz. 18^{15} w Przemyślu przy ul. Rodziewiczówny dokonano napadu rabunkowego na mężczyźnie w wieku 35 lat. Pobitemu i okradzionemu mężczyźnie udzielił pomocy inny mężczyzna w wieku około 25 lat, jadący samochodem produkcji zagranicznej koloru jasnego, który doprowadził poszkodowanego do jego miejsca zamieszkania.

Policja prosi mężczyznę udzielającego pomocy o kontakt osobisty lub telefoniczny z Komendą Rejonową Policji w Przemyślu przy ul. 1 Maja 45, pokój nr 9, tel. 24-75 lub 28-51 wewn. 291 albo z Prokuraturą Wojewódzką w Przemyślu przy ul. Konarskiego 6, pokój 156, tel. 52-04.

Rzecznik prasowy
Komendanta Wojewódzkiego Policji
w Przemyślu
asp. Adam Stachurski

ANART-owi w podzięce

Serdecznie dziękujemy firmie PHU „ANART" za dofinansowanie wycieczki do Warszawy — piszą w liście do redakcji wdzięczne **uczennice klasy IIa Technikum Odzieżowego w Przemyślu.** Miło nam spełnić tę prośbę, bowiem firma ta sponsoruje różne przedsięwzięcia.

Uchwała Zarządu Głównego Chrześcijańsko Demokratycznego Stronnictwa Pracy

Zarząd Główny ChD SP z głębokim niepokojem obserwuje nieporozumienia, powstałe pomiędzy wyznawcami obrządku rzymskokatolickiego, a greckokatolickiego z powodu przekazania przez Władze Kościelne, na okres pięciu lat, kościoła pod wezwaniem Św. Teresy, będącego częścią klasztoru Karmelitów Bosych w Przemyślu.

Uważamy, że ta decyzja wielkiego patrioty Biskupa Ordynariusza Ignacego Tokarczuka i samego Ojca Św. Jana Pawła II, największego z Polaków, jest ze wszech miar słuszna i powinna się spotkać z pełnym zrozumieniem,choć może być trudną i bolesną dla wiernych przywiązanych do swojej świątyni i nie chcących jej utracić, nawet na okres pięcioletni.

Musimy pamiętać o słowach Chrystusa, surowo potępiających egoizm: *„Byłem głodny a nie nakarmiliście mnie"*. Nasi bracia katolicy obrządku greckiego są głodni, bo nie posiadają świątyni, w której mogliby się modlić, są głodni chleba bożego. Nam, katolikom obrządku katolickiego, dzieciom tej samej matki Świętego Katolickiego Kościoła, nie wolno odmówić im tego chleba.

Kościół św. Teresy znajdował się w przeszłości zarówno w rękach rzymsko- jak grekokatolików. Pamiętać też musimy, że w ostatnich dziesięcioleciach grekokatolicy byli prześladowani przez władze komunistyczne w sposób szczególny, podczas gdy my mieliśmy w ciągu tych dziesięcioleci i mamy obecnie nasze kościoły w Przemyślu, w których nikt nie ośmielał się zabraniać nam wspólnej modlitwy.

Pamiętamy, że siły wrogie całemu Kościołowi i idei Ewangelii niejednokrotnie świadomie i celowo starały się budzić antagonizm pomiędzy tymi dwoma obrządkami, stosując niemoralną zasadę *divide et impera* dziel i rządź.

Jesteśmy krajem o odwiecznej tradycji tolerancji religijnej, w której przez wieki przodowaliśmy całemu światu. Na naszych ziemiach i w naszym polskim państwie powstał obrządek greckokatolicki mający być równoprawnym i braterskim z rzymskokatolickim i jedną z dróg realizacji zapowiedzi Chrystusa, że przyjdzie czas gdy nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz.

Naszym obowiązkiem, jako rzymskokatolików i Polaków, jest szukanie porozumienia z naszymi braćmi grekokatolikami i Ukraińcami na jednej drodze, która prowadzi ludzi do Boga — na drodze braterskiej miłości.

Warszawa, 6.IV.1991 r.

Prezes Zarządu Głównego
Chrześcijańsko Demokratycznego Stronnictwa Pracy
WŁADYSŁAW SIŁA-NOWICKI

OŚWIADCZENIE

Zdecydowanie odcinamy się od tworzenia klimatu nienawiści pomiędzy Polakami a narodem ukraińskim mając na uwadze pogłębiający się konflikt o Kościół Karmelitów Bosych w Przemyślu.

Uważam, że przedłużanie tak powstałej sytuacji, jak i jej nieobliczalne do przewidzenia skutki, służą wyłącznie interesom Imperium Sowieckiego, spod którego dominacji nasze narody pragną raz na zawsze wybić się na niepodległość.

Wyjaśnienie zasadniczej przyczyny oraz wspólna konsolidacja sił w obaleniu reżimu bolszewickiego pozwoli osiągnąć zamierzony cel.

Przemyśl, 7 IV 1991 r.

Przedstawiciel Partii Wolności
w woj. przemyskim
ROBERT MAJKA

Dzwony kościoła pod wezwaniem św. Teresy w Przemyślu.

FOT. ARCHIWUM

Przywilej, dyplom i rocznik

ARCHIWUM PAŃSTWOWE w PRZEYŚLU opublikowało już wiele dokumentów źródłowych dotyczących dziejów miasta. Ostatnio ukazały się kolejne wydawnictwa, które powinny zainteresować nie tylko miłośników historii.

Przed dwoma laty uroczyście obchodzono w Przemyślu 600-lecie lokacji miasta na prawie magdeburskim. Z pewnym więc opóźnieniem trafia do rąk zainteresowanych treść **„Przywileju lokacyjnego miasta Przemyśla z roku 1389"**. Oryginał tego (mającego dla grodu ogromne znaczenie) dokumentu, wydanego przez Władysława Jagiełłę, zaginął prawdopodobnie w pierwszej połowie XVII wieku, ale jego pełna treść przetrwała w odpisach. Przywilej opublikowano w oryginalnej, łacińskiej wersji i w polskim tłumaczeniu, wraz z komentarzem i przypisami.

Inny, przypomniany po latach, ważny dla miasta akt, to jak głosi tytuł wydanej wespół z Urzędem Miejskim broszury **„Dyplom cesarza Józefa II z 1789 roku przywracający miastu Przemyśl samorząd"**. Jest to więc również nieco spóźniona, jubileuszowa publikacja, która zbiegła się ponadto w czasie z odrodzeniem się w kraju samorządności. Warto przypomnieć, iż dyplom Józefa II powstrzymał przed ponad 200 laty upadek miasta, które w tym samym roku zostało przez rząd austriacki wykupione od hrabiego Ignacego Cetnera. Choć uzyskane uprawnienia były nader ograniczone, a zaborca wprowadził język niemiecki jako urzędowy, to jednak przywrócenie samorządu polepszyło sytuację przemyślan.

Ukazał się również kolejny, piąty już, tom **„Rocznika Historyczno-Archiwalnego"**. To obszerne, choć niskonakładowe wydawnictwo seryjne zawiera artykuły z dziedziny historii i archiwistyki, publikacje źródłowe i bibliograficzne, a także recenzje i omówienia. Wśród zawartych w roczniku materiałów znajdujemy m.in. próbę wyjaśnienia tajemnicy Kopca Tatarskiego w Przemyślu, publikacje na temat początków samorządu oraz o diecezji prawosławnej w tymże mieście. Ponadto jest rozprawa o dziejach Legionu Ukraińskich Siczowych Strzelców, inna traktuje o karaniu sprawców zbrodni hitlerowskich przez sądy południowo-wschodnich terenów Polski, jest też artykuł o przeworskich archiwistach.

Wymienione publikacje są do nabycia w siedzibie archiwum.

ZS

Czy kapela z Przedmieścia Dubieckiego jeszcze gra?

CO SIĘ DZIEJE z artystami-amatorami w dobie ogólnego kryzysu kultury? Czy mają jeszcze dość siły woli, by przetrwać niepomyślny czas? W budżetach gminnych powszechnie brakuje pieniędzy, nic dziwnego, że kultura traktowana jest po macoszemu. A może w Dubiecku jest inaczej?

Prezentowane zdjęcie pochodzi z występu kapeli z Przedmieścia Dubieckiego podczas ubiegłorocznych gminnych dożynek w Bachórcu. Wiemy, że nadal pracuje ludowy zespół pieśni i tańca „Ostrowiacy" z Ostrowa koło Radymna. A co słychać na przykład u „Gacoków", kapeli z Kisielowa i z innych okolic Przeworska? Ciekawi jesteśmy ich losów. Czekamy na odzew.

Fot. R. PAWŁOWSKI

Początek dekomunizacji?

Przemysko-rzeszowskim wymysłem jest tzw. dekomunizacja państwa, z czego przede wszystkim zasłynął lutowy kongres Porozumienia Centrum. Powiało grozą na wieść o tym zmasowanym polowaiu na czarownice, odsądzaniu od czci i wiary komuchów, ba, pozbawianiu ich praw obywatelskich. Czerwoni powinni przykładnie odpokutować swą przynależność do partii. Koniecznie trzeba ich upokorzyć.

W ślad za tym przemyskie PC, któremu przewodniczy Marek Kuchciński, nota bene redaktor naczelny „Spojrzeń Przemyskich", pomieściło w lutowo-marcowym wydaniu owego pisma autorów niezależnych pierwszą listę do odstrzału. Tworzy ją 9 nazwisk pracowników Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu, aktywnych działaczy PZPR.

Nic to, że panuje tam poplątanie z pomieszaniem (temu zmieniono imię, innemu przypisano zasługi, których nigdy nie miał itp.), grunt, że Przemyśl wie kogo na początek należy postawić pod pręgierzem. Najlepiej, żeby ów pręgierz stał w widocznym miejscu, w centrum miasta, na przykład tam gdzie ongiś znajdował się pomnik Wdzięczności. Napiętnowani powinni być tam doprowadzani w pokutnych włosienicach, zaś po ubiczowaniu zniknąć zupełnie z życia publicznego.

Takie są założenia siły politycznej, o charakterze chrześcijańsko-demokratycznym, która swój statut oparła na **zasadach nauki społecznej Kościoła**. PC mieni się **partią umiaru i zdrowego rozsądku**. Podkreśla nadto, że **fundamentem życia społecznego winno być dobro osoby ludzkiej, rodziny, godność i wolność człowieka uczestniczącego we wspólnocie narodowej i jej kulturze**. Satis!

(staw)

LISTA WYWIEZIONYCH DO ŁAGRÓW W ZSRR, W OKRESIE OD LATA 1944 DO STYCZNIA 1945, Z TERENU DZIAŁANIA INSPEKTORATU REJONOWEGO AK PRZEMYŚL

(7)

Makara Franciszek. Obwód Jarosław, AK, Wierzbna, ur. 1916 r., aresztowany 22 IX 1944 r., więziony na Zamku w Rzeszowie, wywieziony do łagrów w ZSRR.

Malinowski Jan. Obwód Jarosław, AK, Wierzbna, ur. 1904 r., sołtys z Wierzbnej, aresztowany w IX 1944 r., więziony na Zamku w Rzeszowie, wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku.

Małecki Zdzisław, ps. „Wimel", Rotmistrz, mgr inż., komendant Obwodu AK Złoczów, aresztowany w czasie marszu na pomoc Warszawie, z Przemyśla-Bakończyc wywieziony do łagru w Riazaniu.

Maślanka Józef. Obwód Jarosław, AK, Łapajówka k. Zarzecza, wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku, wrócił w 1946 r., zmarł w 1988 r.

Maślanka Józef, ps. „Łańcuch". Obwód Łańcut, AK, Mała Wola, plut., wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku, wrócił w III 1946 r.

Mazur Jan. Obwód Przeworsk, Hadle Szklarskie, aresztowany 19 XI 1944 r., wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku, wrócił w 1946 r., zmarł 9 III 1954 r. w Hadlach Szklarskich.

Mazur Józef. Obwód Przeworsk, Hadle Szklarskie, lat 23, aresztowany 19 XI 1944 r., wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku, zmarł w łagrze.

Michałowski Józef. Żołnierz AK, Przeworsk, ur. 1915 r., wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku, wrócił III 1946 r., był nauczycielem gimnazjalnym w Kłodzku.

Mielniczek Rudolf, ps. „Gniewosz". Oficer dywersji Obwodu AK Przemyśl, wywieziony do łagru w Stalinogorsku, wrócił w 1947 r., był nauczycielem gimnazjalnym w Przemyślu.

Mielniczek Jan. Obwód Jarosław, AK, Bystrowice, wywieziony do łagrów w ZSRR.

Miłek J. Żołnierz AK z Jarosławia, wywieziony do łagrów w ZSRR.

Mirek N. z Przeworska, wywieziony do łagrów w ZSRR.

Molenda Henryk. Obwód Łańcut, Kosina, wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku, wrócił w III 1946 r., zmarł zaraz po powrocie.

Mołoń Józef. Obwód Przeworsk, Hadle Szklarskie, lat 40, aresztowany 19 XI 1944 r., wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku, zmarł w łagrze.

Motowidło Michał. Obwód Przeworsk, Hadle Szklarskie, aresztowany 19 XI 1944 r., wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku, wrócił w 1946 r., zmarł 16.IX 1972 r. w Hadlach Szklarskich.

Motyka Roman. Obwód Przeworsk, wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku, a następnie w Świerdłowsku, skąd był przenoszony kolejno do innych łagrów w ZSRR, wrócił w 1955 r., zmarł w 1987 r.

Motylińska Anna. Obwód Jarosław, AK, wywieziona do łagrów w Borowiczach, Jegolsku i Szepietowie, wróciła w 1947 r.

Narolski Emil. Obwód Jarosław, Rokietnica, wywieziony do łagrów w ZSRR.

Narolski Mieczysław, ps. „Organ". Obwód Jarosław, dowódca plutonu AK w placówce Rokietnica.

Nowak Augustyn. Obwód Jarosław, kierownik szkoły w Pawłosiowie, wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku, wrócił w III 1946 r.

Nowak Jan. Obwód Jarosław, nauczyciel, wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku.

Nowosielski N. Obwód Jarosław, AK, wywieziony do łagrów w ZSRR.

Obertyński Stanisław. Obwód Przeworsk, AK, zarządca majątku w Maćkówce, wywieziony do łagru w Riazaniu.

Olechowski Antoni. Obwód Łańcut, Wola Zarczycka, wywieziony do łagru w ZSRR.

Opałko Zbigniew. Obwód Łańcut, Opaleniska, leśniczy, wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku.

Orłoś Bolesław, ps. „Boruta". Obwód Łańcut, AK, zarządca folwarku i stadniny hr. Potockiego w Albigowej, członek dowództwa placówki nr 7 Łańcut-wieś, wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku, a następnie do Swierdłowska, wrócił w X 1947 r.

Pajda Augustyn. Obwód Jarosław, AK, Cieszacin Wielki, wywieziony do łagrów w ZSRR.

Pałkoń Jan, ps. „Wiatr". Żołnierz AK, Przeworsk, powstaniec śląski, mjr., aresztowany w VIII 1944 r. w Przeworsku, więziony w Rzeszowie, wywieziony do łagru w Riazaniu, wrócił w XII 1947 r., zmarł w 1980 r. w Bielsku Białej.

Paradysz Aleksander z Przemyśla. Po wkroczeniu wojsk radzieckich do Przemyśla zgłosił się do armii Berlinga, został adiutantem dowódcy pułku, aresztowany za udzielanie pomocy AK, wywieziony do łagrów w Borowiczach i Jegolsku, był w łagrze starszym obozu.

Zestawił ANDRZEJ ZAGÓRSKI

Ze względu na trudności w weryfikacji zbieranych materiałów nie jest wykluczone, że mogą być w liście pomyłki i niedokładności. Zamierzeniem autora jest publikacja książkowa zawierająca możliwie pełną listę wywiezionych do łagrów w ZSRR Polaków z terenu działalności Podokręgu AK Rzeszów (a więc także Inspektoratu Rejonowego Przemyśl). W związku z tym zwracam się do Czytelników z gorącą prośbą o nadsyłanie uzupełnień i uwag na mój adres: **Andrzej Zagórski, ul. Opolska 25/137, 31-276 Kraków.**

WĘDKARSKIE ROZMAITOŚCI

Według wszelkich znaków na niebie i ziemi dla wędkarzy zapowiada się znakomity sezon. Już chociażby przebieg tegorocznej zimy wskazuje, że w przyrodzie zaczyna być normalnie. Ludzie i ryby zahartowali się tej zimy, a początek wiosny i słoneczny prima-aprilis napawają nadzieją na lepszą nieodległą przyszłość. Jak łatwo zauważyć, wszystko nam sprzyja: zima była zimowa, wiosna zaczęła się wiosennie, lato ma być pomyślne, a jesień owocna (ale tylko dla wędkarzy). Wędkarz jest prezydentem. San coraz klarowniejszy, zaopatrzenie w Zachodni sprzęt wędkarski znakomite (i tu jesteśmy najbliżej Europy). Blask zielonego światła dla ochrony środowiska poraża trucicieli. We wszystkich dziedzinach odczuwalne przyspieszenie oby jeszcze tylko ryby zechciały przyspieszyć trawienie.

Powyższe fakty skłaniają m.in. do refleksji, że jednak wiele od nas samych zależy, od naszej aktywności, chęci i zdrowego rozsądku. U progu sezonu namawiam czytelników tej rubryki do wszechstronnej, twórczej aktywności nad wodą i nie tylko. Od energicznego działania zależą nasze sukcesy. Zachęcam do częstej obecności nad wodą, a wówczas twierdzenie: *„wędkarstwo to najradośniejszy sport"* — łatwo każdy sprawdzi w praktyce.

Wzorem ubiegłorocznego sezonu, zamierzam w „Rozmaitościach wędkarskich", dzielić się radą i doświadczeniem z kolegami po kiju, upowszechniać to co w naszym hobby jest piękne i wartościowe, adresując kolejne odcinki przede wszystkim do członków PZW, ich rodzin i sympatyków wędkarstwa. Namawiam do współpracy koła wędkarskie i ich zarządy, adeptów i mistrzów, dystrybutorów sprzętu i wszystkich, którym zależy na ochronie środowiska i relaksie nad wodą. Co tydzień także „kalendarz brań", a na sezon rada:

„Bądź aktywny nad wodą,
a ryby cię nie zawiodą".

KALENDARZ BRAŃ od 17 do 23 kwietnia 1991 r.

17 i 18 - bardzo dobre brania, 19 i 20 — słabe brania, 21, 22 i 23 — dobre brania. FAZA KSIĘŻYCA: nów, od 21 — pierwsza kwadra.

Połamania kija!!!
KIEŁBIK

Ps. Korespondencję proszę nadsyłać na adres redakcji z dopiskiem: „KIEŁBIK".

CIASTKA PÓŁFRANCUSKIE ŚMIETANOWE Z JABŁKAMI

25 dag mąki pszennej luksusowej, 22 dag masła, jajo, 2 żółtka, 10 dag śmietany (5 łyżek), 60 dag jabłek, cukier puder do posypania, 15 dag marmolady lub ucieranej róży cukrowej.

Przyrządzić ciasto: mąkę przesiać na stolnicę, posiekać z masłem, dodać jajo, żółtka, śmietanę i szybko wyrobić ciasto. Pozostawić w chłodnym miejscu na 12 godzin. Jabłka umyć, obrać, pokrajać na połówki, wybrać gniazda nasienne. Ciasto rozwałkować na grubość 1/2 cm, krajać na kwadraty (10 cm). Na środku układać połówki jabłek, do których włożyć pół łyżeczki marmolady. 4 rogi ciasta zlepić w środku dokładnie nad jabłkami, tak, aby owoc był zakryty. Wstawić do bardzo gorącego piekarnika, piec ok. 20-30 min. Gdy ciasto zrumieni się na jasnozłoty kolor — posypać cukrem pudrem wymieszanym z wanilią.

FORSZMAK DRAGOMIRSKI

5 dag chudej szynki, 10 dag kiełbasy (nie suchej), 10 dag pieczeni np. ze schabu, ogórek kiszony (ok. 15 dag), 2 ziemniaki, 2 łyżki masła, pół szklanki śmietany, łyżeczka pasty pomidorowej, łyżeczka mąki, 3 dag utartego sera tylżyckiego, sól, papryka — do smaku.

Ugotowane w łupinach i ostudzone ziemniaki obrać i pokrajać w cienkie plasterki. Mięso i ogórek również pokrajać w plasterki. Wszystko razem ostrożnie wymieszać. Tłuszcz stopić na patelni, włożyć przygotowaną mieszaninę, zalać śmietaną rozmieszaną z mąką i pastą pomidorową, oprószyć solą i papryką, zagotować, ostrożnie mieszając. Mieszaninę włożyć do naczynia żaroodpornego, posypać starym serem i zapiec w gorącym piekarniku. Posypać zieleniną.

KRYSTYNA

KINA

JAROSŁAW

Kino „Wasterplatte"
17-19 i 21 IV — „Otchłań" (USA, 15, seans I).
17-19 i 21 IV — „Najlepszy z najlepszych" (USA, 15).
22-23 IV — „Samotny w obliczu prawa" (USA, 15, seans I).
22-23 IV — „Dzika orchidea" USA, 18).

Kino „Oka"
17-18 IV — „Weekend u Berniego" (USA, 15).
23 IV — „Matador" (hiszp., 18).

PRZEMYŚL

Kino „Bałtyk"
19-21 IV — „Kokon" USA, 15, seans I).
19-21 IV — „Coctail" USA, 12).
22-32 IV — „Gremliny 2" (USA, 12, seans I).
22-23 IV — „Linia życia" (USA, 15).

Kino „Kosmos"
17-18 IV — „Henryk V" (ang., 18).
19-21 IV — „Pretty Woman" (USA, 15).
23 IV — „Ślepa furia" (USA, 15).

PRZEWORSK

Kino „Warszawa"
18-19 i 21 IV — „Imię Róży" (RFN, 18, seans I).
18-19 i 21 IV — „Moonraker" (USA, 12).
22-23 IV — „Małpia intryga" (USA, 15, seans I).
22-23 IV — „Pogromcy duchów" (USA, 12).

APTEKI

JAROSŁAW: ul. Kraszewskiego (do 22 IV); ul. Konfederacka.
PRZEMYŚL: ul. Jagiellońska (stały dyżur).

TELEFONY ZAUFANIA

PRZEMYŚL:
* DUSZPASTERSKI 58-04, codziennie (oprócz niedziel i świąt) w godz. 19-21.
* ONKOLOGICZNY 69-81, w każdy wtorek od godz. 17 do 19.

HOROSKOP

BARAN (21 III — 20 IV)

Imponujące jest Twoje podejście do codzienności! Tak właśnie trzeba. Oby Twój przykład podziałał na pewną osobę z Twego otoczenia. Postaraj się zmienić jej punkt widzenia.

BYK (21 IV — 21 V)

Powiadają, że najciemniej pod latarnią. Sam teraz tego doświadczasz. Czyżbyś naprawdę dotąd nie wiedział do czego zdolny jest Twój wspólnik? Przecież to tajemnica poliszynela!

BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)

Coraz ciężej ciągnąć ten wóz. Coraz więcej wybojów na drodze, a do celu jeszcze bardzo daleko. Weźcie się w garść. Nie możecie ustawać w pół drogi. Trzeba iść naprzód!

RAK (22 VI — 22 VII)

Koniecznie musisz zadbać o siebie, bo marnie skończysz. Zdajesz sobie chyba sprawę z powagi sytuacji. Słuchaj starego przyjaciela, który już niejednego doświadczył.

LEW (23 VII — 23 VIII)

Masz rację, że coś Ci się od życia należy. Ale czy koniecznie w tej formie? Zastanów się. Twoje „rady pedagogiczne" stały się już głośne w okolicy. Chyba nie o taki rozgłos Ci chodzi?

PANNA (24 VIII — 22 IX)

Zanosi się na to, że pójdziesz z butami do nieba. Tylko pytanie, czy to najwłaściwsze miejsce dla kameleonów? Przemyśl to, nim przyjdzie Ci zdawać rachunek...

WAGA (23 IX — 23 X)

Dziwna z Ciebie istota i doprawdy trudno pojąć Twoje intencje (w każdym bądź razie nie sposób traktować Cię poważnie, bo co chwilę zmieniasz zdanie). Czy to tylko gra?

SKORPION (24 X — 22 XI)

Już masz pierwsze oznaki zmian. Musisz uwierzyć, że będzie lepiej i nie poddawać się rozpaczy. Zajmij się teraz intensywnie pracą na działce. Da Ci zadowolenie.

STRZELEC (23 XI — 21 XII)

Jeszcze parę tygodni temu nastawiony byłeś przyjaźnie do świata i ludzi, skąd więc teraz w Tobie tyle wrogości? Masz chyba jakieś wyimaginowane problemy, bo z natury jesteś dusza-człowiek...

KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

Nie ma sensu dłużej zawracać sobie głowy tym co było. Zajmij się tym co Cię czeka w najbliższej przyszłości (dobra rada: nie stawiaj od razu kropki nad „i").

WODNIK (21 I — 20 II)

Co słychać? Znów jesteś na wozie? Znakomicie. Gwiazdy mówią, że dobra passa utrzyma się dłużej (chyba, że jakieś nie przemyślane pociągnięcie ją zniweczy).

RYBY 21 II — 20 III)

Wędkarze zacierają ręce, bo ryba ponoć bierze (trzeba jednak wiedzieć która kiedy, bo można podpaść, jeśli akurat znajduje się w okresie ochronnym). Strzeżcie się, bo Wy akurat jesteście poza karencją.

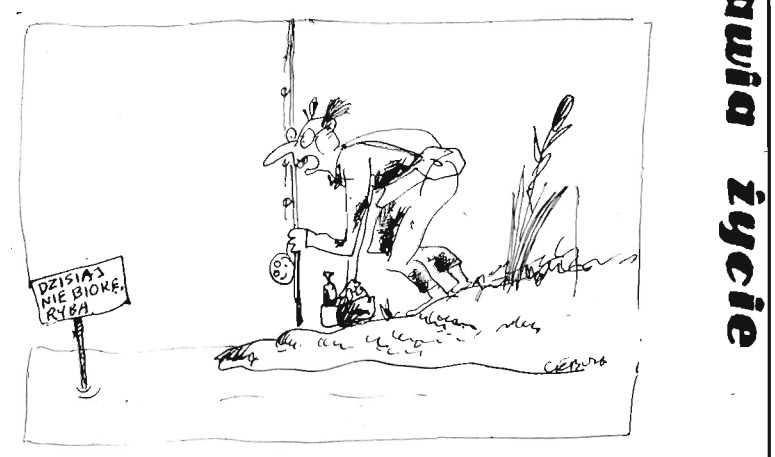

DRZEWA WOKÓŁ NAS (1)

Są zawsze przy nas — najwierniejsi, najbardziej oddani i najmniej dla siebie wymagający spośród naszych przyjaciół. Drzewa — to ich twarde, lecz zarazem tak czułe dłonie ścielą nam często pierwsze, a prawie zawsze ostatnie posłanie. To ich tkanka, ich jestestwo wypełnia nasze domy, towarzyszy nam w pracy, wypoczynku, miłości, narodzinach i śmierci. Znają nas od pierwszego oddechu, wiele z nich znało naszych ojców, dziadów, pradziadów... Są naszą historią, są nieomal nami samymi. I mimo całej swojej potęgi, tak bardzo są wobec nas bezbronne. Głupie, złe ręce, ostra stal, urągliwy, śmiertelny chichot, trzask, huk... I jeszcze tylko jęk ziemi... I już po wszystkim! Nie ma kilkudziesięciu czy nawet kilkuset lat radosnego szumu, śpiewu wiatru, liściano-słoneczno-deszczowych symfonii... Nie ma już nic. Zostało tylko trochę wiórów, trociny i bezmyślny człowiek. Homo — wstyd powiedzieć — sapiens — idący stale do Europy. A z czym? Z piłą i siekierką. Do tej samej Europy, która jest jego kolebką, a teraz z trwogą patrzy na współczesnego barbarzyńcę, genialnego wręcz reżysera ekohorroru.
Więc może, nim będzie za późno, spróbujmy nie wejść, lecz odnaleźć się w środku tej Europy nie ze średniowiecznym obskurantyzmem, wrzaskiem targowisk i żałośnie okrutną karykaturą kapitalizmu a z tym, co właśnie jest legitymacją cywilizacji — szacunkiem i sympatią, pomocą i opieką dla cierpliwie wciąż na nas czekającej Natury. Spróbujmy ją lepiej poznać. A zacznijmy właśnie od dobrych, przyjaznych nam drzew.

Będę Wam opowiadać o rzeczach mało znanych, nie całkiem zwyczajnych — ale głównie o drzewach. A zacznę, oczywiście, od najbliższej nam, najbardziej znanej - jabłoni.

JABŁOŃ jest jedynym chyba drzewem, którego owoce, we wszystkich kulturach europejskich, w zadziwiający sposób łączą w sobie elementy symbolizujące dobro i zło. Bo przecież to właśnie jabłoń była wg Biblii „drzewem wiadomości - dobrego i złego". To jej owoc, niefortunnie zjedzony przez Adama, sprowadził nieszczęścia na całą ludzkość. To właśnie grecka bogini niezgody Eris, rzucając jabłko z napisem: „Dla najpiękniejszej" - pomiędzy Herę, Atenę i Afrodytę, spowodowała, iż odbył się sławny sąd Parysa; tytuł przyznano Afrodycie, ona zaś w podzięce dała Parysowi za żonę Helenę, piękną i nieszczęsną przyczynę najsławniejszej ze starożytnych wojen. Lecz to również jabłko symbolizowało zawsze urodę i miłość. Już od najdawniejszych czasów sny o jabłkach były snami proroczymi.

Sen o czerwonych jabłkach zwiastował przyszłe bogactwo, zaś ujrzeć we śnie zgniłe jabłko oznaczało chwilowe niepowodzenie, potem zaś „hulanki i swawole". Sen o złamaniu zęba na jabłku oznaczał rychłą śmierć zgryźliwego współmałżonka lub złego sąsiada. jabłko służyło też do bardzo potężnych czarów miłosnych. W polskich wierzeniach ludowych przypisuje się mu prawie taką samą moc, jak maleńkiej paprotce — nasiężrzałowi — zielu niepokonanemu w zjednywaniu miłości. Aby zdobyć miłość jakiegoś chłopca, dziewczęta, jak podaje Zygmunt Gloger w swojej „Encyklopedii staropolskiej", rozkrawywały jabłko na dwie połówki, następnie nosiły je na piersiach lub pod pachami, po czym tak nasyconą magią połówkę, dawały do zjedzenia chłopcu. Skutek podobno gwarantowany.

TERESA

Miasto broni rzemiosła

W „Życiu" z 13 marca br. ukazał się artykuł **„Prywatyzacja czy likwidacja?"**, sygnowany przez Zarząd Cechu Rzemiosł Różnych w Przemyślu (w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą). Treść artykułu jest przepojona „troską" Zarządu Cechu o stan przemyskiego rzemiosła i usług. I byłoby wszystko dobrze, gdyby przed przedstawieniem swojego stanowiska Zarząd Cechu sprawdził w Zarządzie Miasta jaki jest faktyczny stan zakładów i punktów usługowych mających lokale w zasobach komunalnych.

Zarząd Miasta i Rada Miejska określiły zasady i tryb najmu lokali użytkowych mieszczących się wyłącznie w **zasobach komunalnych**. Zasady te nie dotyczą więc gospodarki lokalami użytkowymi na terenie całego miasta i lokali mieszczących się w budynkach prywatnych. W 1990 r. podpisaliśmy ok. 120 umów, a faktycznie przedłużyliśmy najem na lokale usługowe użytkowane dotychczas przez rzemieślników i inne podmioty gospodarcze świadczące usługi, w tym m.in. na usługi fryzjerskie — 11 lokali, szewskie — 7, krawieckie — 12, ślusarskie — 8, tapicerskie — 3, szklarskie — 3, naprawa sprzętu gospodarstwa domowego — 8 lokali (materiały do wglądu w Urzędzie Miejskim). Wszystkie lokale zostały przydzielone dotychczasowym użytkownikom poza przetargiem w drodze wzajemnych negocjacji. Chciałbym raz jeszcze podkreślić, że w zasobach komunalnych do dnia dzisiejszego nie zrezygnował z działalności żaden użytkownik z ww. prowadzących działalność usługową.

Wymienione wcześniej zasady określają w swoich założeniach preferencyjność dla deficytowych usług i miały w szczególności na uwadze utrzymanie usług zanikających na terenia miasta. Stawki za 1 metr kwadr. użytkowania lokali w zawartych umowach wahały się od 6 do 15 tys. zł. Faktem jest, że większość z nich była do czasu zmiany stosunku najmu prowadzona przez jednostki państwowe i w tym zakresie zostały sprywatyzowane. Prowadzący usługi w trakcie podpisywania umów podkreślili jednoznacznie, że wolą dalej prowadzić działalność na własną rękę, aniżeli dodatkowo opłacać utrzymanie jednostek, które w niczym im nie pomagają.

Zarząd Miasta nie dysponuje natomiast lokalami znajdującymi się w zasobach prywatno-czynszowych, gdzie właściciel budynku samodzielnie podejmuje decyzje w zakresie najmu lokali użytkowych znajdujących się w jego budynku. Należy jednak zauważyć, że dzięki dotychczasowej współpracy np. z Zarządem Właścicieli i Zarządców Nieruchomości utrzymano w części zasobów prywatnych dotychczas prowadzone tam usługi.

W dobie gospodarki rynkowej podmiot gospodarczy podkreślił jeszcze raz, że usługi znajdujące się w zasobach komunalnych zostały potraktowane preferencyjnie, inaczej aniżeli ma to miejsce w innych miastach kraju.

Rzemieślnicy i usługodawcy nie płacą drakońskich czynszów i podatków lokalnych od nieruchomości. Zarzuca się w tym artykule władzom miasta, a właściwie siłom politycznym, naruszenie zasad demokracji, dlatego że nie uważają one za stosowne konsultować się z bezpośrednio zainteresowanymi, także z rzemieślnikami, przy podejmowaniu decyzji lokalowych. Wprost przeciwnie, miasto przy podpisywaniu umów prowadziło rozmowy bezpośrednio z każdym użytkownikiem lokalu usługowego — rzemieślnikiem czy też innym usługodawcą, natomiast jak wynika z treści artykułu nie prowadził takich rozmów Cech.

Inną sprawą jest utrzymanie dotychczasowych deficytowych usług, ale nie ze względu na finanse, lecz brak chętnych do kontynuowania tych zawodów. I tutaj jest możliwość oraz pole działania dla Cechu Rzemiosł Różnych i Izby Rzemieślniczej, które powinny przedstawić swoje założenia zmierzające do poprawy sytuacji, zamiast prowadzić w starym stylu „kampanie wyborcze", rzucając gromy na władze miasta i licząc na uzyskanie tym sposobem miana obrońców przemyskiego rzemiosła i usług. A przecież, kalkulacją wyjściową dla preferencyjnego traktowania usług i rzemiosła było właśnie to, że lepiej jest uzyskiwać wyższe dochody z tytułu podatków, aniżeli wysokich czynszy.

Nie są również podejmowane przedsięwzięcia zmierzające do likwidacji wolnego rynku i targowiskowej konkurencji, a wprost przeciwnie — działalność targowiskowa może się rozwijać przy zachowaniu porządku i ładu organizacyjnego, a nie „wolnej amerykanki". Dlatego też proszę o zamieszczenie na łamach tygodnika powyższego wyjaśnienia, które — wierzę — wyjaśni mieszkańcom miasta faktyczne działania Zarządu Miasta i Rady Miejskiej.

Wiceprezydent Przemyśla
mgr inż. Leszek Krzywoń

OD REDAKCJI

Stanowisko Cechu było płatną publikacją i on, a nie redakcja winien być adresatem tego wyjaśnienia. Publikujemy je w nadziei, że wiele spraw, o których ani Cech ani Zarząd Miasta mogą nie wiedzieć, „wyjdą" w dyskusji bezpośrednio zainteresowanych, czyli rzemieślników i tzw. usługodawców, do której zapraszamy.

List otwarty do mec. Andrzeja Matusiewicza

4 kwietnia, w Warszawie, w siedzibie Komisji Likwidacyjnej RSW (w chwilę po zakończeniu prezentacji ofert przetargowych na „Życie"), w rozmowie z przewodniczącym Rady Miejskiej w Przemyślu mecenasem Andrzejem Matusiewiczem (prywatnie jesteśmy dobrymi znajomymi) usłyszałem: — *Sprawdziliśmy Cię, zatrudniasz w swojej cegielni pracowników „na czarno", pracują nielegalnie Rosjanie!* — Podstawą do tego szokującego oskarżenia (wymierzonego również przeciwko spółce „Publikator" wraz z którą walczę o apolityczne i całkowicie niezależne „Życie") było złożone w sądzie, w trakcie bliżej nie znanej mi sprawy, zeznanie Witolda Stawarza zamieszkałego w Tarnawcach (nr 78).

Oświadczam niniejszym, że nie zatrudniam i nie zatrudniałem nigdy nikogo „na czarno", nigdy też nie pracowali u mnie Rosjanie. W. Stawarz pracował w dniach 19-30.04.1990 r. na umowie-zleceniu (rodzaj praktyki), po czym podpisałem z nim umowę o pracę, dokonując wszelkich niezbędnych formalności (zgłoszenie w Urzędzie Skarbowym w dniu 30.04.1990 oraz w ZUS konto NKP 31-3952). Nie z mojej winy człowiek, którego ratowałem przed bezrobociem, po miesiącu zrezygnował z pracy. Zarobił w maju ub. roku 595 000 (20 dni roboczych), a ja opłaciłem 119 000 zł podatku od wynagrodzeń oraz 267 700 zł składki na ZUS (dowody wpłaty do wglądu).

W świetle powyższych faktów, które bezwzględnie należało sprawdzić przed sformułowaniem bezpodstawnych oskarżeń, dziwię się wielce Andrzeju, że będąc powszechnie szanowanym prawnikiem i osobą pełniącą tak ważną funkcję społeczną — dajesz się tak fatalnie „wypuszczać" przez osoby nieodpowiedzialne, którym tak bardzo zależy na poróżnieniu nas i skłóceniu. Smutno mi, że bazując m.in. na takich „faktach" zarzucasz publicznie mnie i „Życiu" tendencyjność, złośliwość wobec demokratycznych władz i przemian oraz wszelkie inne zło, łącznie z „komuchowaniem".

Równie żenującym moralnie przykładem na nasze rzekome „praktyki komunistyczne" było dołączenie do oferty przetargowej przez spółkę „Ziemia Przemyska", którą także reprezentujesz, i odczytanie w Warszawie bzdurnego, grafomańskiego listu pana Józefa Frankiewicza do prezydenta Przemyśla, na który już raz odpowiedziałem w „Życiu". Nie wierz w to, Andrzeju, że pan ten zmuszony został do rezygnacji z pracy w szkolnictwie z przyczyn politycznych (za działalność w „Solidarności"). Ponadto zapytaj go w moim imieniu czy walkę z „komuną" rozpoczął już w trakcie swojej pracy w przemyskim poprawczaku na Lipowicy, z którego został wyrzucony na zbity pysk przez dyrektora komunistę? Jeśli tak, to prosiłbym pana Frankiewicza o publiczne opisanie metod jakimi wówczas osłabiał ten znienawidzony ustrój (przy okazji, kłaniają się wychowankowie z VI grupy).

Wracając do meritum sprawy, proszę Cię Andrzeju abyś był moim adwokatem w sprawie o zniesławienie i pomówienie wynikające z fałszywego zeznania pana W. Stawarza w sądzie. Chciałbym, aby był to bardzo nietypowy proces. Nie złożę pozwu, licząc że sam, jako znakomity prawnik, znajdziesz sposób na ukaranie oszczercy. Ja mu wybaczam, bo wiem, że działał (i działa nadal) w zaślepieniu, kierując się radami ludzi, przed którymi już nieraz go ostrzegałem jako szczery przyjaciel i takim pozostanę mu nadal, mimo dzielących nas różnic w poglądach na coraz bardziej szarą i smutną polską rzeczywistość.

Jako rzemieślnik nie mam zwyczaju oszukiwać fiskusa i być może m.in. dlatego często płacę nawet karne odsetki za opóźnione uiszczanie podatków (to efekt tworzenia nowych miejsc pracy i walki z marazmem i bezrobociem). Być może dlatego jeżdżę z górą 6-letnim polonezem żony lub własnym, 7-letnim maluchem, a nie jakimś zachodnim cackiem, na które mnie jeszcze nie stać. Co do Rosjan, to bardzo chcę, aby u mnie w tym roku pracowali. Nie ma innego wyjścia, kiedy bezrobocie mamy tylko na papierze, a tacy jak ja muszą utrzymywać ludzi, którzy zajmują się teraz wyłącznie demokratyczną robotą w państwie prawa i praworządności. Niestety słowo oszusta jest w nim wystarczającą podstawą do tego, aby gnoić niezasłużenie ludzi, którzy ośmielają się mieć inny od jedynie słusznego obecnie poglądu na rzeczywistość. Do takiej d e m o k r a c j i ja się nie piszę.

ZDZISŁAW BESZ
(rzemieślnik prowadzący cegielnię przy ul. Ceramicznej 17 w Przemyślu, dziennikarz „Życia Przemyskiego" (1/2 etatu), współudziałowiec Spółki Usługowo-Handlowej „Bazar", przewodniczący Rady Nadzorczej Wydawniczo-Usługowo-Handlowej Spółki z o. o. „Publikator")

P.S. Zapewniłeś, Andrzeju, Komisję Likwidacyjną, że spółka „Ziemia Przemyska" już działa i zarabia. Wytłumacz mi jak to możliwe w sytuacji, gdy do 9 bm. nie zgłosiła obowiązku podatkowego w Urzędzie Skarbowym (sprawdziłem!). Czyżby tworzące tę spółkę instytucje i osoby prywatne zaczęły od oszukiwania fiskusa? Między innymi również i dlatego ani ja, ani moi koledzy nie widzimy się w „Życiu" wydawanym — ewentualnie — przez Waszą spółkę. Przyznasz, że trudno w świetle powyższych faktów liczyć na nasz „entuzjazm do pracy", a taki warunek postawiliście w swojej ofercie.

Z. B.

Igraszki wiosenne

Kiedy wiosną wszystko budzi się do życia, rozkwitają także dziewczyny, co staje się pewnym niebezpieczeństwem dla kierowców, szczególnie przy obecnej modzie mini, kiedy ten r o z k w i t widać prawie jak na dłoni. Tacy rozglądający się na prawo i lewo, a kierujący różnymi pojazdami (mamy tu na myśli mężczyzn oczywiście), nieustannie kuszeni są widokiem wiosennych panienek, przyciągających uwagę niczym wyrosłe na pozimowej glebie przylaszczki, tudzież inne roślinki, co szoferom najczęściej nie wychodzi na zdrowie.

Wyjeżdżają też wtedy z garaży i piwnic szybkobieżne motocykle, dosiadane przez pełnych temperamentu młodzieńców, którzy oglądając się za panienkami dociskają na ich widok pokrętła powodujące gwałtowne przyśpieszenie pojazdów, co niekiedy wzbudza grozę, o czym w sposób szczególny przekonał się Jacek W.

Ten młody człowieczek, liczący niespełna dwadzieścia lat, umówił się na spotkanie z Lucyną F., jego rówieśniczką. Jacek W. jest właścicielem najpopularniejszego u nas motocykla marki MZ, na tyle szybkiego, że można się na nim ś m i a ł o zabić, o ile preferuje się jazdę kaskaderską, nie popartą odpowiednimi umiejętnościami.

Przed wyjazdem na to spotkanie Jacek W. zatelefonował do kolegi Leszka J.

— Uruchomiłem swoją maszynkę i umówiłem się z Lucyną. Jeśli masz ochotę, to zabierz swoją dziewczynę i pojedźmy razem.

— Mój motor także jest już gotowy i właśnie wybieram się na wiosenny spacer z Małgosią. Chętnie pojadę razem z wami — odparł kompan.

— W takim razie spotkajmy się na trasie — powiedział Jacek W., podając dokładnie na jakiej trasie i w którym miejscu.

Następnie Jacek pojechał po Lucynę F., która zanim wsiadła na motocykl zaproponowała swemu chłopcu odrobinę alkoholu.

— Nie mogę pić — odrzekł. — Przecież jestem kierowcą.

— Mam pyszne domowe wino, mały łyczek na pewno ci nie zaszkodzi.

Dał się skusić i wypił prawie pół butelki, po czym ruszyli na spotkanie ze znajomymi.

Tą drugą połowę butelki poczęstujemy Leszka — zaproponowała Lucyna, nie wiedząc jeszcze, że do tego nie dojdzie...

Jacek W., rozgrzany winem oraz minispódnicą Lucyny, a raczej zawartością tego miniopakowania, wystartował z kopyta, rozwijając maksymalną prędkość, na jaką stać ten motocykl. Po chwili nieco zwolnił, bowiem na poboczu drogi zauważył Małgorzatę, dziewczynę Leszka. Pech chciał, że w tym samym czasie dojrzał w lusterku także swego kolegę, który akurat usiłował go wyprzedzić. Na to Jacek nie mógł sobie pozwolić, więc dodał „gazu" i w ten sposób rozpoczął się szaleńczy wyścig. W pewnej chwili Leszek J. zbliżył się do niego na swej „emzecie" i przez krótki czas jechali obok siebie. Wtedy podobno Lucyna F. powiedziała, że „trzeba wreszcie rozstrzygnąć, kto tu jest szybszy" i Jacek W., usiłując jeszcze bardziej przyspieszyć, stracił panowanie nad kierownicą. Zjechał na lewą stronę i zderzył się z motocyklem kolegi. Uderzenie było tak mocne, że Lucyna spadła z siodełka, zaś Leszek J. znalazł się w rowie. Obydwoje byli mocno poturbowani i tylko Jacek W. wydawał się zupełnie zdrowy.

Na to nadbiegła Małgorzata, dziewczyna Leszka, która obserwowała ten niezamierzony wcześniej wyścig i widząc stan swej sympatii oraz Lucyny, zaczęła zatrzymywać przejeżdżające tą drogą samochody, by poprosić o pomoc. Trwało to dość długo, aż wreszcie ktoś się zatrzymał. Był to kierowca małego fiata.

— Proszę odwieźć ich do szpitala! — krzyknęła Małgorzata.

Wtedy Jacek W. powiedział, że nie ma potrzeby, by komukolwiek udzielać pomocy, po czym lekko się zachwiał — nie wiadomo, czy z powodu wypitego wcześniej wina, czy też urazu, jakiego doznał jednak podczas zderzenia. Kierowca fiata nie zareagował na to oświadczenie, nie dopuszczał nawet myśli, że takich poszkodowanych mógłby zostawić na pastwę losu. Zaczął więc — z rozpędu — wciągać Jacka W. do samochodu (Lucynę i Leszka umieścił tam już wcześniej), ale ten — zamiast wdzięczności — zaczął okładać go pięściami.

— Wypiłem przedtem trochę alkoholu — krzyczał Jacek W. — Jeśli zawieziesz mnie do szpitala, to zbadają krew i jestem przegrany. Wypieprzaj stąd!

Mówiąc to Jacek W. stracił przytomność, bowiem okazało się, że doznał wstrząsu mózgu oraz innych, dość poważnych obrażeń. Półprzytomnego kierowca fiata dowiózł do szpitala, po czym przyrzekł sobie, że następnym razem nigdy już nie zatrzyma się przy żadnym wypadku, choćby widział nawet najbardziej wiosenne panienki, w najbardziej krótkich minispódnicach i najbardziej nawet poszkodowane.

— Mimo wszystko — dodał jednak podczas przesłuchania — zatrzymałem się głównie dlatego, że mój wzrok nie jest w stanie oprzeć się magnetyzmowi damskich uroków.

Wniosek z tego prosty: jeśli już mieć jakiś wypadek, to tylko w dobrym, ż e ń s k i m towarzystwie. Chociaż, jak znam życie, z takich „damskich" wypadków można wyjść z jeszcze większymi uszczerbkami. Ale wspomnienia są za to ładne...

JAN M.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM „Poloneza" (1987) — karoseria (1990). **Michałówka 20 koło Radymna.** G-439

SPRZEDAM tanio pianino. **Przemyśl, tel. 128-99** G-440

VOLKSWAGEN Jetta IID (1986), przyczepa „N-126N" (1988), MZ-150 (1990) — sprzedam. **Przemyśl, tel. 55-99** G-442

SPRZEDAM „Simsona 51" — nowy. **Przemyśl, tel. 72-67.** G-443

SPRZEDAM „Fiata 126p" WE lifting (1989), nowy magnetowid „Aiwa", nowe meble kuchenne. **Wiadomość: Przemyśl, tel. 36-63, 12-15 (wewn.264).** G-445

SPRZEDAM „Jelcza" z przyczepą HL 8011 8 t. **Radymno Złota Góra 2, tel. 40.** G-446

SPRZEDAM działkę budowlaną 6 arów. **Przemyśl, tel. 12-13 (wewn. 471).** G-449

SPRZEDAM „Zastawę" 1100P (1980). **Przemyśl, tel. 26-79, po 16-tej.** G-450

SPRZEDAM przyczepę campingową zachodnio-niemiecką (2 sypialnie, kuchnia). **Przemyśl, tel. 58-67 do 18, po 18 — 26-65.** G-454

SPRZEDAM tanio działkę budowlaną w Przemyślu przy ul. Skalnej (boczna Tatarskiej). **Przemyśl, tel. 12-19 (wewn. 506) po 17-tej.** G-455

PSY, szczenięta rodowodowe, foxsteriery szorstkowłose — sprzedam. **Jarosław, tel. 42-72.** G-458

SPRZEDAM kamerę video „Panasonic" MV400, jacht kabinowy „Pegaz" do wykończenia, kuchenkę elektryczną wysoką z piekarnikiem. **Przemyśl, tel. 12-14 (wewn.35).** G-459

SPRZEDAM dom w Przemyślu (100 m²). **Przemyśl, tel. 60-26.** G-461

SPRZEDAM blacharkę do „Fiata 132" i „Poloneza". **Przemyśl, tel. 54-42.** G-462

SPRZEDAM działkę 24 ary ul. Krubelska. **Przemyśl, tel. 12-14 (wewn.197) lub 23-71, od 15.** G-467

TANIE telewizory „Elektron" PAL-SEC (kineskopy zachodnie) — gwarancja. **Przemyśl, Waryńskiego 11.** G-469

SPRZEDAM „Fiata 127p". **Przemyśl, Krasińskiego 7/40, po 15-tej.** G-470

POLONEZ NOWY sprzedam. **Rzeszów 471-51, od 14.** G-4212/1

SPRZEDAM silnik „Stara 200" po remoncie. **Wieczorkowski, Morawsko 24.** PG-320/1

SPRZEDAM wiertarkę promieniową, tokarkę, prasę hydrauliczną lub zamienię na prasę mimośrodową 40 ton. **Stanisław Jeż — Wadowice Górne 90, tel. 50 (koło Mielca).** PG-359/1

SPRZEDAM „Gaza 53" A-Disel, „Dacię 1310" (1983) — pilne **Stare Sioło 68.** PG-353/1

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE oferuje do sprzedaży kabiny ciągnikowe po obniżonej cenie. **Wiadomość: Korczowa 90, gm. Radymno.** PG-247/1

SPRZEDAM „Stara 20" za 8 mln zł. i „Jelcza" — wywrotkę. **Rokietnica 616, Kapłon.** G473

TANIE telewizory kolorowe „Elektron" PAL-SECAM — gwarancja. Modne skóry poleca sklep **„PRZEMKO", Przemyśl, Długosza 6.** G-474

SPRZEDAM „Volkswagena Jetta" **Przemyśl, tel. 46-345.** G-476

SPRZEDAM tanio kiosk handlowy. **Przemyśl, tel. 35-77.** G-477

SPRZEDAM „Poloneza", „Fiata 125p" z silnikiem „Poloneza" i garaż na Kazanowie. **Przemyśl, tel.12-14 (wewn.134).** G-481

SPRZEDAM BMW 524 TD 84 białe. Pierwszy właściciel. **Przemyśl, tel. 58-53 lub 33-52 wieczorem.** G-495

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE „J U V E N A"
PRZEMYŚL, Rynek 12, tel. 69-64

z a p r a s z a

do nowo uruchomionej hurtowni artykułów przemysłowych

Polecamy m.in.:
- dezodoranty: FA, REXONA, CREDO, BAC, 8 × 4 — w cenie 18 tys. zł.;
- dezodoranty: LIMARA, IMPULSE, NICOLE, DENIM — w cenie 22 tys. zł.;
- lakier do włosów RIAR w cenie 20 tys. zł.;
- szampony „NOPA" w cenie 14 500 zł.;
- kremy: FA, POUNDS, KALODERMA, ATRIX — w cenie 26 tys. zł o r a z

wiele innych kosmetyków renomowanych firm zachodnich, a także zabawki i inne artykuły bezpośrednio od importerów.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15.

G-478

HURTOWNIA PEPSI — COLI

BRZOZÓW, pl. 600-lecia 6
M. BOK, tel. 412-40

P O L E C A

PEPSI — COLE

Ceny konkurencyjne!

ZAPRASZAMY!

G-3425/1

PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ
w JAROSŁAWIU

ogłasza

przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących środków trwałych:

- **Star A-28 Osinobus,** rok produkcji 1980, zużycie 60 %, cena wywoławcza 12 000 000 zł,
- **Star A-28 Osinobus,** rok produkcji 1984, zużycie 60 %, cena wywoławcza 12 000 000 zł,
- **Samochód UAZ,** rok produkcji 1980, zużycie 85 %, cena wywoławcza 4 375 000 zł,
- **wózek transportowy „Bumar" WNB-2312,** rok produkcji 1980, zużycie 75 %, cena wywoławcza 4 725 000 zł,
- **wózek transportowy z siln. elektr. WA-2,** rok produkcji 1974, zużycie 80 %, cena wywoławcza 3 040 000 zł,
- **kruszarka młotkowa typ 4190** — cena wywoławcza 20 000 000 zł,

Przetarg odbędzie się 2 maja 1991 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa w Jarosławiu, ul. Krakowska 47.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

K-115

MGR INŻ. ARCH. ROMAN LIS
buduje idealne mieszkania i domy dla twojej rodziny

KONSOLA

BIURO PROJEKTÓW ARCHITEKTONICZNE
INWESTORSKO PROJEKTOWO BUDOWLANE
Przemyśl ul. Rogozińskiego 15/58 tel.: 1217 wewn. 194

najtańsze
najzdrowsze
najtrwalsze
estetyczne
energooszczędne
ekologiczne
przekształcalne
bezkonkurencyjne
mieszkania

WYTNIJ — ZACHOWAJ!

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
„TANGARA"
w PRZEMYŚLU

posiada i oferuje w ciągłej sprzedaży po najniższych cenach krajowych

- **ARTYKUŁY SPOŻYWCZE:**
  — ryż hiszpański najwyższej jakości opak. w 1kg
  — margaryny,
  — herbatę, kawę, ogórki konserwowe
  — flaczki w słoikach 520 gramach i w puszkach 380 gramach i inne
- **NAPOJE**
- **ARTYKUŁY PAPIERNICZE i CHEMICZNE**

Proponujemy korzystne formy współpracy.
Baza magazynowa firmy: **Przemyśl, ul. Słowackiego 20 a, czynna codziennie w godz. od 8-16, tel. 37-56 lub 46-519.**

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

Oszczędzaj czas i wydatki!

HURTOWNIA „S O N - P O L"
FILIA w PRZEMYŚLU przy ul. Nestora 1

z a p r a s z a

U NAS KUPISZ TANIEJ
- artykuły spożywcze
- kosmetyki
- artykuły chemii gospodarczej produkcji krajowej i zagranicznej

OFERUJEMY KUPIECKĄ WSPÓŁPRACĘ
37-700 PRZEMYŚL
ul. Nestora 1, tel. 68-24
czynna od godz. 8 do 16, w sobotę od 8 do 13.

K-113

UCHWAŁA NR 34/91
RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYŚLU
z dnia 25 marca 1991 r.

w sprawie ustalenia zasad gospodarki lokalami użytkowymi w zasobach komunalnych na terenie miasta.

Działając na podstawie art. 40 ust. 2 pkt.4 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. nr 16, poz. 95, nr 34 poz. 199; nr 45, poz. 253; nr 89, poz. 518; Dz. U. z 1991 r. nr 4 poz. 18) — **Rada Miejska w Przemyślu**

postanawia:

§ 1

Ustalić przy zawieraniu umów najmu na lokale użytkowe (handlowe, usługowe, gastronomiczne, rzemieślnicze) organizowanie przetargów w formie licytacyjnej lub wyboru ofert.

§ 2

Zobowiązać Zarząd Miasta do preferowania przy wyborze ofert:
1) osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą na terenie miasta
2) podmiotów gospodarczych mających siedzibę na terenie miasta
3) osób fizycznych i prawnych prowadzących deficytowe rodzaje usług, rzemiosła (sklepy branż deficytowych).

§ 3

Treść ogłoszenia o przetargu w formie licytacyjnej określa skutki nie zawarcia umowy najmu przez osobę wygrywającą przetarg w postaci przepadku wadium w wysokości trzymiesięcznego czynszu według stawki wywołania.

§ 4

Wygrywający przetarg jest zobowiązany podpisać umowę najmu w terminie 7 dni od dnia odbycia przetargu.

§ 5

W umowie najmu powinien być określony zakres działalności, w przypadku zmiany przeznaczenia lokalu, podnajmu bez zgody wynajmującego umowa najmu ulega rozwiązaniu bez zachowania okresów wypowiedzenia.

§ 6

Zarząd Miasta określi minimalne stawki czynszu najmu oraz strefy ich obowiązywania, po pozytywnym zaopiniowaniu przez Komisję Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów Rady Miejskiej.

§ 7

Zarząd Miasta podwyższa stawki czynszu nie częściej niż jeden raz w roku.

§ 8

Zobowiązuje się Zarząd Miasta do podwyższenia stawek czynszu umów najmu zawartych na podstawie Uchwały Zarządu Miasta z 16 lipca 1990 roku w sprawie zasad i trybu najmu lokali użytkowych stanowiących własność komunalną — w terminie do 30 września 1991 r. z mocą prawną od 1 lipca 1991 roku.

§ 9

W przypadkach szczególnie uzasadnionych z uwagi na wyjątkową atrakcyjność oferty Zarząd Miasta może zawrzeć umowę najmu lokalu użytkowego bez przeprowadzenia przetargu licytacyjnego lub wyboru (konkursu) ofert po pozytywnym zaopiniowaniu przez Komisję Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów Rady Miejskiej.

§ 10

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miasta.

§ 11

Nadzór nad wykonaniem uchwały powierza się Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów Rady Miejskiej.

§ 12

Traci moc uchwała Zarządu Miasta z 16 lipca 1990 roku w sprawie zasad gospodarki lokalami użytkowymi w zasobach komunalnych.

§ 13

Postanowienia § 6 niniejszej uchwały Zarząd Miasta wykona w terminie do 31 maja 1991 roku.

§ 14

Uchwała podlega ogłoszeniu przez rozplakatowanie w miejscach publicznych i opublikowanie w prasie lokalnej.

§ 15

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Przewodniczący
Rady Miejskiej
mgr Andrzej Matusiewicz

K-107

Tego się nikt nie spodziewał

Tenisistki NURTU walczą o ekstraklasę!

Dzięki remisowemu (9:9) rezultatowi, uzyskanemu przez II-ligowe pingpongistki przemyskiego Nurtu w ostatnim, wyjazdowym, meczu z Zelmerem Rzeszów, utrzymały się one na drugim miejscu w końcowej tabeli i uzyskały prawo startu w barażowych turniejach o wejście do ekstraklasy. Punkty w tym spotkaniu zdobyły: Elżbieta Pierożek (wygrała wszystkie pojedynki) 4, Małgorzata Zubik 3 i Anna Jędruch 2. Serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w zmaganiach o I ligę!

Pierwszy barażowy turniej tenisistki Nurtu rozegrają 20-21 kwietnia br. we Włocławku, a ich rywalkami będą zawodniczki miejscowego, bardzo silnego „Alchemu", AZS Kielce i Żbika Nasielsk. Zespoły, które zajmą tam dwa pierwsze miejsca, uzyskają awans do drugiej rundy. W niej spotka się już sześć drużyn i trzy najlepsze wejdą do ekstraklasy. Czy znajdzie się wśród nich Nurt?

— **Szanse mamy raczej nikłe, ale będziemy walczyć o jak najwyższą lokatę** — powiedział nam trener przemyskiego zespołu Mieczysław Bodnar. — **Już sam udział w barażach o wejście do pierwszej ligi jest jednym z największych osiągnięć naszego klubu i tenisa stołowego w województwie.**

A oto reprezentantki Nurtu, które zdobyły punkty w II-ligowych pojedynkach: Małgorzata Zubik, Elżbieta Pierożek (one dostarczyły ich najwięcej), Anna Jędruch, Ewa Pstrąg, Małgorzata Wardęga i Elżbieta Żygała. Swój udział w tym niewątpliwym sukcesie mają też: drugi trener Franciszek Wardęga, kierownik drużyny Kazimierz Skoczylas i działacz Stanisław Pacuła.

KOŃCOWA TABELA II LIGI KOBIET

1. Start Nowy Sącz	27 pkt.	139 — 63
2. NURT	20	122 — 92
3. Tarnovia	19	121 — 86
4. Zelmer Rzeszów	16	121 — 94
5. Karpaty Krosno	12	87 — 107
6. Bronowianka Kraków	11	100 — 107
7. Glinik Gorlice	7	85 — 112
8. SKS Boreczek	0	37 — 140

* * *

Zupełnie inny cel mieli przed sobą II-ligowi pingpongiści Nurtu. Ich zadaniem było utrzymanie się w lidze, co się też powiodło. W decydującym spotkaniu Nurt wygrał na wyjeździe z SKT Sanok 10:3 i sprolongował swój pobyt. Punkty w tym meczu zdobyli: Piotr Blat, Bogdan Litwin, Ireneusz Urban i Wiesław Baran po 2 oraz pary: I. Urban — W. Baran i P. Blat — B. Litwin po 1.

OSTATECZNA TABELA II LIGI MĘŻCZYZN

1. Karpaty Krosno	26 pkt.	138 : 40
2. AZS Rzeszów	26	133 : 48
3. Wanda Kraków	20	114 : 67
4. Dąbrovia Dąbrowa T.	14	94 : 114
5. NURT	8	85 : 119
6. Łączność Kraków	8	74 : 117
7. Gorce Nowy Targ	7	73 : 124
8. SKT Sanok	3	49 : 133

(wb.)

Koszykarki przemyskiego „ROLNIKA"

awansowały do finału

Już od kilku lat drużyna koszykówki dziewcząt z Zespołu Szkół Rolniczych w Przemyślu należy do ścisłej czołówki szkolnych zespołów w województwie. Na przykład w ubiegłym roku wywalczyła mistrzostwo „ponadpodstawówek" i wszystko wskazuje na to, że ten wyczyn powtórzy również w bieżących rozgrywkach, gdyż zdecydowanie prowadzi w gronie ośmiu zespołów. Niedawno dziewczęta z przemyskiego „rolnika" zanotowały kolejny sukces, awansując — już któryś raz z rzędu — do finałowego turnieju XIV Ogólnopolskich Igrzysk LZS Młodzieży Szkół Rolniczych, Leśnych i Spółdzielczych, który 21-23 czerwca br. rozegrany zostanie w Lublinie. W półfinałowych zmaganiach, przeprowadzonych w Ełku, koszykarki ZSR w Przemyślu (wcześniej zwycięsko wyszły z eliminacji w Kielcach) zajęły drugie miejsce, wygrywając z Zespołem Szkół Ekonomicznych i Gastronomicznych w Cieszynie 48:34, Zespołem Szkół Rolniczych w Stargardzie Szczecińskim 49:47 oraz ulegając miejscowemu Liceum Ekonomicznemu 42:55. Warto zaznaczyć, że reprezentantka przemyskiej drużyny Joanna Andrejko została najskuteczniejszą zawodniczką imprezy, zdobywając w sumie 63 pkt. W finale podopieczne trenera Leszka Gołucha, które do tej pory z powodzeniem występowały m.in. w lidze międzywojewódzkiej kobiet oraz kadetek, zmierzą się z Zespołem Szkół Zawodowych z Rzeszowa, ZSR z Białegostoku oraz LE z Ełka.

— **Zespołem, który awansował do finału, opiekuję się ponad cztery lata** — powiedział L. Gołuch, z wykształcenia nauczyciel fizyki, a z zamiłowania entuzjasta koszykówki.

— **Tak się składa, że dziewięć występujących w nim uczennic kończy w tym roku naukę w Technikum Rolniczym, a jedna — Dorota Wasylowska — w Zasadniczej Szkole Ogrodniczej. Cała dziewiątka uczy się w V „a", której jestem wychowawcą. Dzięki ambicji dziewcząt oraz przychylności dyrekcji i grona pedagogicznego, udało mi się stworzyć niezły zespół. Szkoda jednak, że to już koniec. Uważam, że na pożegnanie moje podopieczne stać na zdobycie w Lublinie jednego z medalowych miejsc. Byłby to największy dotychczasowy ich i mój sukces.**

A oto autorki awansu do finałowego turnieju: Barbara Ostasz — kapitan drużyny, J. Andrejko, Halina Buczko, Maria Król, Halina Piersiak, Teresa Przybysz, Magdalena Bluj, Marzena Stańkowska, Jadwiga Sycz i E. Wasylowska.

Za dwa miesiące zespół L. Gołucha przestanie praktycznie istnieć. Stąd też szkoleniowiec z przemyskiego „rolnika" myśli już o naborze kolejnych adeptek do koszykarskiej drużyny. Najchętniej widziane są dziewczyny mające powyżej 165 cm wzrostu, mające oczywiście jakie takie pojęcie o baskecie. Te, które zadeklarują swój udział w treningach, będą miały pierwszeństwo w przyjęciu do jednej z kilku szkół: Technikum Rolniczego, Technikum Ogrodniczego, Technikum Mleczarskiego, Liceum Przetwórstwa Owocowo-Wyrzywnego, Zasadniczej Szkoły Ogrodniczej i Zasadniczej Szkoły Rolniczej. Już w okresie wakacyjnym wszystkie chętne mają szansę wspólnego spotkania się na obozie przygotowawczym. Warto chyba wybrać się po „podstawówce" do przemyskiego „rolnika".

(wb.)

Na przełaj po „przepustki"

Bardzo dobrze spisali się w makroregionalnych mistrzostwach w biegach przełajowych młodzików, juniorów młodszych i juniorów, reprezentanci MKS Juvenia Przemyśl. Na trasach usytuowanych na nadsańskich błoniach, wywalczyli oni aż cztery pierwsze miejsca. O jeden tytuł mniej od nich zdobyli biegacze MKS Unia Tarnów. W sumie, w przemyskiej imprezie wzięło udział blisko 250 zawodników i zawodniczek z kilkunastu klubów, m.in.: z Krakowa, Mielca, Tarnowa, Rzeszowa, Nowego Sącza, Krosna, Sanoka, Limanowej, Czudca, Bukowska, Ustrzyk Dolnych, Sieniawy. Młodzicy ubiegali się o „przepustki" do finałów Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej, juniorzy młodsi — do OSM, a juniorzy do mistrzostw Polski.

A oto zwycięzcy poszczególnych kategorii oraz nazwiska biegaczy z naszego województwa, którzy uplasowali się na wysokich pozycjach: 1,5 km młodziczki — 1. M. Stolarczyk (Unia T.), 15. A. Duńska (Juvenia); 2,5 km młodzicy (startowało aż 62 zawodników) — 1. P. Słonina (Unia T.) 9. W. Fudali (SP 10 Przemyśl), 21. Jacek Kuraś (Juvenia); 2 km juniorki mł. — 1. E. Kopeć (Wawel Kraków), 3. E. Stepańczuk, 7. A. Racibor, 9. M. Malicka, 10. B. Pinkowicz, 12. B. Bańczak (wszystkie Juvenia); 3 km juniorki mł. — 1. A. Lorenowicz, 8. D. Mazurek, 9. A. Kolasa (wszystkie Juvenia); 3 km juniorzy mł. — 1. P. Kopeć (Hutnik Kraków), 2. K. Pawluk (Juvenia); 5 km juniorzy mł. — 1. M. Goleń (Technik Trzcinica), 4. Z. Przednówek, 10. K. Sopel (obaj Juvenia); 2 km juniorki — 1. A. Mrozek, 2. K. Wolańczyk, 4. A. Biały (wszystkie Juvenia); 4 km juniorki — 1. M. Stasik, 3. B. Duńska (obie Juvenia); 3 km juniorzy — 1. J. Kondrat, 2. M. Krupa (obaj Juvenia); 6 km juniorzy — 1. J. Jasienica Unia T.), 3. K. Turza Juvenia).

(W.)

KLASA „B"

POLNA — Lechia 2:1 (Kłos, Leonidow), IGLOOPOL — POLONIA 1:2 (Pinda — Giszczak, Szirokow), Stal II Rz. — CZUWAJ 1:5 (Śmigielski 2, Pstrąg, Osada, Sanowski), Nafta — JKS 1:3 (Zając, Karpin, Pietryna), Brzozovia — SPOMASZ 1:7 (Pieczek 4, Węglarz, Czerwiński, E. Słysz), Crasnovia — Izolator 2:0, Resovia II — Bieszczady 2:1, Pogoń — Unia 0:1. Po 19 kolejce prowadzi Izolator — 28 przed JKS — 27, Czuwajem — 26 i Spomaszem — 22 pkt.

Liga juniorów: JKS — Stal Sanok 1:1 (jun. młodsi 0:2).

KLASA „W"

Motor — Pogoń 1:0 (D. Jaroch), Orzeł Roztocze 1:0 (Sołoma), Świętoniowa Cewków 2:1 (L. Krupa i Jędrzejec dla Ś.), Piast — Żurawianka 1:0 (Korecki), Gniewczyna — Gać 2:0 (Ficek 2), Budowlani — Łęk 5:0 (A. Kisielewicz i Wróblewski po 2, Sobejko; w meczu z Gacią — Krzywonos 2 i A. Kisielewicz), Czarni — Szówsko 0:2 (Smagacki, Dąbrowski). Prowadzi Motor — 27, przed Świętoniową — 26, Budowlanymi — 25 i Szówskiem — 22 pkt.

KLASA „A"

JKS II — Polna II 1:0, Pruchnik — Kaszyce 0:2, Wyszatyce — Rożwienica 1:0, Medyka — Stubno 1:2, Dobkowice — Czuwaj II 4:3 (GRUPA I); Żurawiczki — Lisie Jamy 2:3, Krzeczowice — Łukawiec 2:1, Sieniawa — Gorliczyna 0:2, Wierzbna — Młodów 2:0, Grzęska — Horyniec 3:0 vo (brak gości), Laszki — RDP Lubaczów 0:0 (Grupa II).

*

UWAGA AMATORZY! 25 bm. inauguruje rozgrywki przemyska liga drużyn TKKF i zakładów pracy — zebranie organizacyjne odbędzie się 19 bm. (piątek) o godz. 16 w siedzibie WTKKF.

Znakomicie spisały się piłkarki JKS w decydujących o awansie do ekstraklasy meczach ze stołecznym AZS AWF. Mimo, że do szczęścia potrzebny był jarosławiankom tylko 1 punkt, nie dały one cienia szansy rywalkom, wygrywając 33:25 i 25:14 (bramki: Zarzycka i Kriworuczko po 12, Wielgus 8, Kędzior, Siczkowa i Bury po 7, Jarosz 4 oraz Majgier 1). Brawo dziewczyny Anatolija Głebowa!

Ceny na placu targowym „Polonia" przy ul. Sportowej w Przemyślu (13 kwietnia):

spódniczki dżinsowe dziewczęce obszywane białą koronką (prod. tureckiej) — 60 do 65 tys. zł; krótkie spodenki dżinsowe chłopięce (prod. tureckiej) — 40 tys. zł; sukieneczka dla 1,5 letniej — dziewczynki (prod. tajlandzkiej) — 60 do 80 tys. zł; bluzki tajlandzkie dziewczęce w różnych fasonach — 40 do 45 tys. zł; bluzki damskie z haftem (prod. koreańskiej) — 260 tys. zł; koszule męskie (prod. tureckiej) — 90 tys. zł — z krótkim rękawem, 140 tys. zł z długimi rękawami; swetry damskie z angory w różnych kolorach (prod. tajlandzkiej) — 400 tys. zł, natomiast swetry-żakiety z angory — 600 do 800 tys. zł; swetry męskie w modnych kolorach (prod. tureckiej) — 240 tys. zł; gram złota w łańcuszku — 150 tys. zł, w obrączkach — 100 tys. zł, w kolczykach i małych pierścionkach — 120 do 130 tys. zł; butelka czystej wódki radzieckiej — 25 tys. zł; butelka rumu (prod. radz.) — 35 tys. zł; butelka koniaku 4-gwiazdkowego (prod. radz.) — 60 tys. zł; butelka soku z kiwi — 11 tys. zł; półbuciki damskie na koturnie — bardzo lekkie (prod. czechosłowackiej) — 60 tys. zł; półbuty damskie z małym obcasem (z Singapuru) — 140 do 160 tys. zł; podkoszulki z krótkim rękawem (prod. chińskiej) — 40 tys. zł; materac do nadmuchiwania (prod. radz.) — 60 tys. zł; młynek elektryczny do kawy — (prod. radz.) — 60 tys. zł; ser wędzony z kminkiem (prod. radz.) — 12 tys. zł.

Ceny na rynku nabiałowo-owocowo-warzywnym:

jajko — 600 zł; litr śmietany wiejskiej — 10 tys. zł; płaskanka sera białego — 3,5 do 5 tys. zł; kg cebuli 2,5 tys. zł; pół litra cebuli dymki — 2 do 3 tys. zł; pęczek cebulki zielonej — 1,5 tys. zł; kg ogórków szklarniowych — 18 tys. zł; kg pomidorów — 35 tys. zł; rosada pomidorów — 2 tys. zł; bratki — 1 tys. zł; bukiet z żonkili — 2,5 tys. zł, narcyz — 400 do 500 zł.

* * *

Ceny z Jarosławskiej hali targowej (15 kwietnia):

pęczek rzodkiewek — 2,5 tys. zł; pęczek szczypiorku — 3 tys. zł; kg fasoli „jaśka" — 11 tys. zł; kg ogórków kiszonych — 7,5 tys. zł; kg ogórków szklarniowych — 20 do 24 tys. zł. kg baleronu — 42 tys. zł; kg szynki 46 tys. zł; kg polędwicy — 52 tys. zł; kg kiełbasy swojskiej — 26-38 tys. zł; kg jabłek — 2,5 do 7 tys. zł; kg cytryn — 10 tys. zł; kg pomarańcz — 10 tys. zł; kg bananów — 16 tys. zł; kg pieczarek — 15 tys. zł; śliwki suszone — 22 tys. zł; czekolada twarda 10 dag — 6,5 do 8 tys. zł; jajko 700 zł; kg twarogu — 9 tys. zł; kg cebuli — 2,5 tys. zł; komputer osobisty w portfelu — 1 600 tys. zł; rowerek dziecięcy (prod. radz.) — 200 tys. zł; rower-składak — średnio 800 tys. zł; kaseta wideo, nagrana — 90 do 270 tys. zł; bukiet bazi — 500 zł; latarka na dynamo — 30 tys. zł; balsam wygrzewczy (prod. wietnamskiej) — tys. zł; pierścionki złote z oczkami — 220 do 600 tys. zł; bransoleta magnetyczna obniżająca ciśnienie — 60 tys. zł.

GOSIA i HENRYK

PRACA

POTRZEBNA pani do pomocy przy sprzątaniu domu, mężczyzna do różnych prac gospodarczych. **Przemyśl, tel. 12-14 wewn. 35).** G-466

NAJNOWSZE adresy pracodawców zatrudniających Polaków na całym świecie. 20 000 przy odbiorze. **Bogdan Muzyka, Rzeszów, ul. Boh. Westerplatte 3/19.** G-4130/1

KUPNO

KUPIĘ działkę budowlaną, uzbrojoną, Przemyśl-Zasanie lub okolice. **Przemyśl, tel. 46-162.** G-460

KUPIĘ zdecydowanie dom wolno stojący w okolicach Jarosławia, Przeworska. Oferty kierować (wraz z ceną) na adres: **Morusiński, ul. Borowska 194/9, Wrocław.** K-6487/2

LOKALE

OFERUJEMY do wynajęcia komfortowy lokal użytkowy (40 m²) z telefonem. **Fabryka Pras Automatycznych „Plasomat" — Przemyśl, ul. Konopnickiej 25, tel. 44-23.** G-468

RÓŻNE

0,80 ha pola w Dąbkowie do wydzierżawienia. **Rzeszów, Słodka 8.** G-3658/1

HURTOWNIA SPOŻYWCZA A. A. Lis — zaprasza — 8-16 w dni robocze. **Jarosław, ul. Zbożowa 11, tel. 35-77.** PG-290/1

MIESZKANIA

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE — własnościowe M-3 (49 m², I p.) zamienię na podobne w Przemyślu. **Przemyśl, Słowackiego 5/10.** G-441/2

M-2 w Przemyślu zamienię na Kraków. **Przemyśl, tel. 39-30.** G-452

M-4 własnościowe z garażem zamienię na domek w Przemyślu lub sprzedam. **Przemyśl, tel. 12-16 (wewn. 546).** G-456

ZAMIENIĘ M-3 własnościowe (48,3 m², II p., telefon) w Lublinie — osiedle Czechów, na podobne w Przemyślu, względnie sprzedam. **Wiadomość: Przemyśl, tel. 126-03, w godz. 19-22.** G-457

MIESZKANIE lokatorskie M-4 3-pokojowe w Brzegu zamienię na 2-pokojowe w Przemyślu. Izabela Miller, 49-300 Brzeg, ul. Sucharskiego 7/14, woj. opolskie. G-471

MŁODA, samotna, pracująca — pilnie poszukuje do wynajęcia kawalerki lub samodzielnego pokoju. **Przemyśl, tel. 59-13, w godz. 8-15.** G-463

MIESZKANIE M-5 (64 m²) w Rudzie Śląskiej zamienię na mieszkanie w Przemyślu. **Przemyśl, Krasińskiego 16/35.** G-472

DOM jednorodzinny — sprzedam. **Przemyśl, Zawiszy Czarnego 12. Wiadomość, tel. 58-27.** G-475

SPRZEDAM M-4 (komfort) w Przemyślu. **Przemyśl, tel. 46-847.** G-479

3. Wielka Giełda Galicyjska w Jarosławskiej Hali Sportowej
23-25 maja 1991 r.

WYSTAWCY — PRODUCENCI — HURTOWNIE
mogą zgłaszać udział **do 10 maja 1991** r. na adres:

NIEZALEŻNE FORUM PRYWATNEGO BIZNESU
37-500 JAROSŁAW
ul. Grunwaldzka 18, tel. 32-84, tlx 633167

Miejsca rezerwujemy w kolejności wpłat. Stali uczestnicy otrzymują bonifikatę. **Wpłaty dokonywać na konto w Banku Spółdzielczym w Jarosławiu nr 2706-132-4.**

Cena boksu 15 m² — 1 mln 500 tys. zł.
Cena stołu 1 m² — 100 tys. zł.

K-106/4

Dyrekcja
ZAKŁADÓW WYROBÓW POWLEKANYCH „SANWIL"
PRZEMYŚL, ul Lwowska 52
zatrudni
ZASTĘPCĘ DYREKTORA ds. EKONOMICZNO-FINANSOWYCH

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i staż pracy w księgowości.
Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac, tel. 30-61 (wewn. 367).

K-110

FIRMA

OFERUJE PAŃSTWU PO NISKICH CENACH
usługi
w zakresie
- drążenia na elektrodrążarkach
- wiercenia, frezowania i szlifowania na obrabiarkach współrzędnościowych i uniwersalnych
- robót blacharskich — wykrawania, kształtowania i spawania

Oprzyrządowanie: formy, wykrojniki, giętaki

Ponadto wykonujemy:
1. **Prototypy maszyn i urządzeń wg dokumentacji powierzonej**
2. **Części zamienne i usługi z zakresu obróbki skrawaniem**
3. **Części zamienne do krosien STB**
4. **Rapiery i części zamienne do krosien MAV**
5. **Uniwersalne imadła przegubowe b=80 mm i szlifierki taśmowe stołowe 2850 obr./min — taśma b=25 mm i 70 mm — szczególnie przydatne w przemyśle meblarskim i metalowym**
6. **Modele odlewnicze drewniane i z żywic epoksydowych wg dokumentacji powierzonej lub dostarczonych wzorów**

Szczegółowe informacje w siedzibie firmy:
FABRYKA URZĄDZEŃ PRASOWALNICZYCH „PROTOMET"
90-753 ŁÓDŹ, ul. Żeligowskiego 8/10
tel. 32-81-95, 32-93-26; tlx 886661; fax 32-82-91

K-083

USŁUGI

NAPRAWA PRALEK AUTOMATYCZNYCH. Przemyśl, tel. 23-79, po godz. 15. G-429/3

LECZENIE akupunkturą. **Przemyśl, Malczewskiego 7, tel. 75-03.** G-444/2

PROWADZIMY obsługę exportowo-importową przedsiębiorstw prywatnych i państwowych. **Łódź 31-99-08.** K-6474/1

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE
„PIGALUX"
w PEŁKINIACH 221
zatrudni
• MURARZY • TYNKARZY • POSADZKARZY • BETONIARZY do grupy remontowej

K-086/3

LEKARZ
CHORÓB DZIECIĘCYCH
Wiesław Niemiec
przyjmuje
i wykonuje
testy alergiczne
PRZEMYŚL, Rogozińskiego 2/27, tel. 46-067. G-478

HURTOWNIA „D & K"
oferuje
ODZIEŻ TAJLANDZKĄ
w dużym wyborze
Czynne codziennie 8 - 18
w sobotę od 9 do 15, w niedzielę od 9 do 13.
ul. Batorego (róg Lwowskiej) Przemyśl.

G-453

PRZEDSIĘBIOORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ
w PRZEMYŚLU, ul. Słowackiego 104
ogłasza
przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. przyczepa HL, nr rej. PRA-221S, zuż. 60 %, cena wywoławcza 8 960 000 zł

2. zbiornik na cement, zużycie 25 %, cena wywoławcza 1 918 350 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa 30.04.91 r. o godz. 9.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do kasy przedsiębiorstwa do 30.04.91 r. do godz. 8.

Poz. „1" można oglądać w Oddz. Usług Sanitarnych, ul. Sportowa 7, poz. „2" — ul. Słowackiego 104.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-111

PHU „ANART"
w Przemyślu
przy ul. ZWM
tel. 37-14

OFERUJE
— meble
— sprzęt RTV.
— artykuły gospodarstwa domowego
— usługi reklamowe

przy ul. Nestora 2
(baza PTHW)
tel. 53-08

— usługi projektowe
— kompleksowy nadzór i wykonawstwo

ZAPRASZAMY

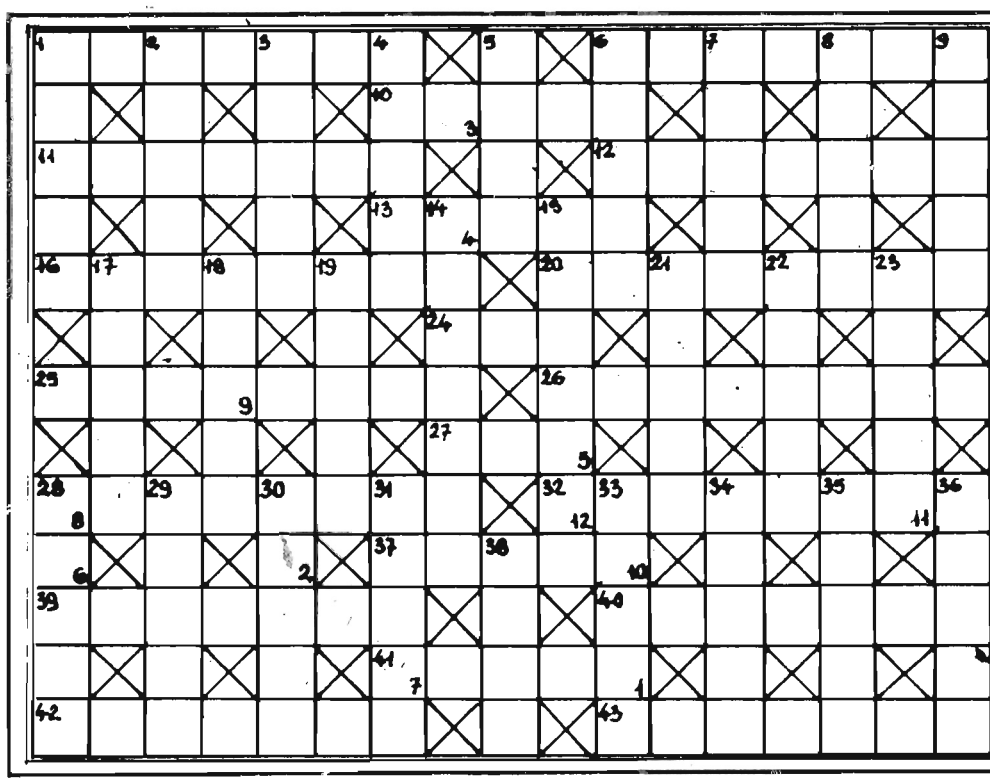

PHU „ANART"
Przemyśl
ul. Nestora 2
tel. 53-08

Krzyżówka z hasłem

Poziomo: 1) nieruchomość, 6) główne wymiary, 10) barwa, 11) produkt z mięsa lub podrobów, 12) watra, 13) fikcyjna postać barda celtyckiego, 16) z atramentem, 20) zalotna kobieta, 24) waluta włoska, 25) przeciwieństwo manka, 26) aparatura, 27) talon, 28) w geometrii: otwarta linia krzywa, 32) cudzoziemiec w nowym kraju osiedlenia, 37) beczułka na wino lub piwo, 39) współuczestnik rozmowy lub zabawy, 40) zakłopotanie, 41) krwi do mózgu, 42) pustynia chilijska, 43) napaść.

Pionowo: 1) część brzucha, 2) gryzoń z rodziny wiewiórek, 3) miasto w województwie elbląskim, 4) np. Daniel Olbrychski, 5) rzepakowy lub sojowy, 6) zespół pedagogiczny, 7) stolica Republiki Środkowo-Afrykańskiej, 8) część paleniska, 9) gród pięknej Heleny, 14) zamyka przejazd kolejowy, 15) akrania, 17) Ania — serdecznie, poufale, 18) nieczysta sprawa, 19) autor powieści „Kakao", 21) rodzaj nadwozia samochodu osobowego, 22) związek organiczny powstały przez działanie kwasu na alkohol, 23) święta księga muzułmanów, 28) część południowo-wschodnia Nowej Gwinei, 29) z kremem, 30) opaska służąca do kształtowania wąsów, 31) gąsienica motyla, 33) miasto w woj. ciechanowskim, 34) znana aktorka Zsa-Zsa....., 35) nie tylko na kopercie, 36) utrapienie żarłoków, 38) zasypka.

Litery z kratek krzyżówki oznaczone liczbami od 1 do 12 dadzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie.

Termin nadsyłania rozwiązań — Z KUPONEM — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród ufundowanych przez „ANART".

* * *

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z HASŁEM Z NR. 12/1212

Hasło: **„Siła ustępuje rozumowi".**

Nagrodę autorską otrzymuje **Andrzej Sternik z Sanoka.**

Nagrody po 50 tys. zł, ufundowane przez „ANART", wylosowali: **Jadwiga Cioch z Olcszyc, Stanisław Bubelski z Zaleskiej Woli, Kazimiera Rygowska z Jarosławia, Marian Gmiterek z Krowicy Lasowej oraz Bogusław Tatara z Przemyśla.**